

O zadaniach Ligi Kobiet w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących

Uchwała Plenum Zarządu Głównego Ligi Kobiet

WARSZAWA (PAP). Plenum Zarządu Głównego Ligi Kobiet na posiedzeniu w dniu 16 bm. podjęło uchwałę, stanowiącą wytyczne prace organizacji na najbliższy okres.

Uchwała podkreśla na wstępie, że od wysiłku całego narodu, a więc i od wytyczonej pracy kobiet polskich — robotnic, chłopek i inteligentek pracujących — zależy realizacja wytycznych przez IX Plenum zadań w walce o szybszy wzrost stopy życiowej ludzi pracy.

„Sprawa budowy socjalizmu w naszym kraju i sprawa wzrostu dobrobytu mas pracujących — głosi uchwała — jest sprawą każdej kobiety polskiej i wiąże się nierozdzielnie z żywotnymi interesami kobiet, gdyż tylko socjalizm — jak wskazuje przykład Związku Radzieckiego — daje kobiecie faktyczne równouprawnienie w życiu”.

W uchwale Zarząd Główny Ligi Kobiet stawia przed całą organizacją następujące zadania:

Po pierwsze — zadaniem naszej organizacji jest prowadzenie szerokiej pracy masowo-politycznej w kierunku mobilizacji kobiet do udziału w socjalistycznej produkcji, do podwyższania kwalifikacji zawodowych, wzmożonej walki o oszczędność i wysoką jakość produkcji.

Po drugie — wykorzystując wszelkie środki organizacyjne i propagandowe należy wzmocnić aktywność pracujących kobiet w sferze produkcji rolnej i związanej z nią.

W tym celu trzeba nieustannie mobilizować małe i średnie gospodarstwa:

- do wykorzystywania wszystkich rezerw produkcyjnych w ich gospodarstwach,
- do jak najszerzego rozwijania hodowli bydła i trzody zwłaszcza w ramach konkursu hodowlanego organizowanego przez Zarząd Główny ZSCh i Ligi Kobiet,
- do zdobywania i stosowania w codziennej praktyce najnowszych zdobyczy wiedzy agrotechnicznej,
- do pełnego i terminowego wywiązywania się z obowiązków wobec państwa, a zwłaszcza obowiązków dostaw zboża, prowadzić należy szeroką pracę oświatową wśród członkiń i żon członków spółdzielni produkcyjnych o konieczności systematycznego wychodzenia do prac polowych, propagować wśród członkiń spółdzielni naukowe metody organizacji pracy w rolnictwie, zachęcać członkinie rodzin spółdzielców do wstępowań na statutowe członkinie spółdzielni produkcyjnych, współdziałać z

Związkiem Zawodowym Pracowników Rolnictwa i Leśnictwa w uaktywnianiu pracownic PGR w walce o wysoką wydajność i oszczędność produkcji, we włączaniu robotnic rolnych do wszystkich systemów szkolenia zawodowego, w otaczaniu stałą troską kobiety pracujące i jej dzieci, prowadzić pracę nad mobilizowaniem kobiet i dziewcząt wiejskich do przeszkolenia zawodowego i wykorzystywania zdobytej wiedzy w walce o rozwój i postęp gospodarki rolnej w swojej gromadzie.

Po trzecie — rozwinąć należy szeroką działalność wśród kobiet w miejscu zamieszkania w miejscie i na wsi, mobilizować je do jak najbardziej aktywnego udziału we wszystkich formach walki z przejawami biurokracizmu, niedbalstwa i bezduszności w stosunku do potrzeb i bolączek człowieka pracy. W tym celu

organizacja nasza winna jednocześnie stale pamiętać, iż niezbędnym warunkiem dalszego rozwoju ruchu kobiecego jest zacieśnienie więzi z kobietami pracującymi zawodowo — czołową siłą naszego ruchu, które powinny wnosić swoją dojrzałość polityczną do szeregu organizacji w miejscu zamieszkania.

Organizacja nasza nie może oddać się od ogólnych zadań stojących przed kobietami pracującymi zawodowo, gdyż są to zadania wspólne dla wszystkich kobiet, dla całego narodu, zadania, którym na codzień powinna żyć nasza organizacja.

W okresie, kiedy wysiłki naszego państwa skierowane są na podniesienie gospodarki rolnej, należy uaktywnić sekcje wiejskie, które winny stanowić zespół działaczek wiejskich skupiających się przy zarządach powiatowych LK, najściślej powiązanych w swej pracy ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej i wspólnie z nim realizujący zadania w pracy z kobietami wiejskimi”.

Uchwała, wskazując dalej na potrzebę zacieśnienia więzi z kobietami wiejskimi zaleca, aby kobiety — członkinie kół blokowych brały żywy udział w ruchu łączności miasta ze wsią.

W końcowej części uchwały czytamy:

„Praktyka organizacyjna wykaże, że istnieje pełna możliwość prowadzenia pracy przy pomocy setek tysięcy aktywistek społecznych. Organizacja nasza winna uruchamiać do pracy tysiące ofiarne aktywności społecznej spośród przodujących kobiet w mieście i na wsi, pamiętając o tym, że praca społeczna aktywności kobiecego jest pod warunkiem realizacji naszych zadań”.

„Zarząd Główny Ligi Kobiet wyraża głębokie przekonanie, że w pracy nad przyspieszeniem wzrostu stopy życiowej mas pracujących kobiety polskie wzmocnią swój twórczy wysiłek i na II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przyjdą z konkretnymi osiągnięciami w realizowaniu ogólnych zadań stojących w chwili obecnej przed całym naszym narodem”.

lu najlepszy aktyw kobiecy z miast i wsi winien się włączyć do wszystkich form kontroli społecznej, jak komisje rad narodowych, komitety członkowskie, rady spółdzielcze itd., trzeba rozejść i kierować twórczą inicjatywą kobiet w rozwiązywaniu bolączek życia codziennego, w usprawnianiu pracy placówek zaopatrzenia, placówek socjalnych i usługowych, przekazywać terenowym organom administracji potrzeby i życzenia szerokich rzesz kobiecych, ubojawiać pracujące kobiety w miastach, gospodynie domowe i pracujące chłopki w śmiałym krytykowaniu poszczególnych przejawów biurokracizmu, niedbalstwa i bezduszności, marnotrawstwa mienia społecznego”.

Uchwała stwierdza dalej, że w dotychczasowej swej działalności Liga Kobiet spełniła ogromną rolę we wprowadzeniu kobiecie na drogę walki o zbudowanie socjalizmu. Obok osiągnięć w swej pracy Liga Kobiet popełniła jednak szereg błędów polegających m. in. na słabej pracy wśród gospodyń domowych i wiejskich, a także wśród inteligencji zawodowej i twórczej, na nieuaktywnianiu szerokiego aktywu społecznego oraz niewypracowaniu — dostatecznie elastycznych form organizacyjnych, które by dawały Lidze Kobiet możliwość szerszego powiązania z masami.

Dla uniknięcia tych błędów Liga Kobiet winna całą swoją energię skierować na teren miejsc zamieszkania kobiet. „Winnyśmy — głosi uchwała — nieustannie poszerzać sieć kół blokowych Ligi Kobiet i równocześnie pogłębiać ich pracę przez codzienne wiązanie ich z działalnością komitetów blokowych, komitetów rodzicielskich, komitetów członkowskich, komitetów Frontu Narodowego.

Organizacja nasza winna jednocześnie stale pamiętać, iż niezbędnym warunkiem dalszego rozwoju ruchu kobiecego jest zacieśnienie więzi z kobietami pracującymi zawodowo — czołową siłą naszego ruchu, które powinny wnosić swoją dojrzałość polityczną do szeregu organizacji w miejscu zamieszkania.

Organizacja nasza nie może oddać się od ogólnych zadań stojących przed kobietami pracującymi zawodowo, gdyż są to zadania wspólne dla wszystkich kobiet, dla całego narodu, zadania, którym na codzień powinna żyć nasza organizacja.

W okresie, kiedy wysiłki naszego państwa skierowane są na podniesienie gospodarki rolnej, należy uaktywnić sekcje wiejskie, które winny stanowić zespół działaczek wiejskich skupiających się przy zarządach powiatowych LK, najściślej powiązanych w swej pracy ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej i wspólnie z nim realizujący zadania w pracy z kobietami wiejskimi”.

Uchwała, wskazując dalej na potrzebę zacieśnienia więzi z kobietami wiejskimi zaleca, aby kobiety — członkinie kół blokowych brały żywy udział w ruchu łączności miasta ze wsią.

W końcowej części uchwały czytamy:

„Praktyka organizacyjna wykaże, że istnieje pełna możliwość prowadzenia pracy przy pomocy setek tysięcy aktywistek społecznych. Organizacja nasza winna uruchamiać do pracy tysiące ofiarne aktywności społecznej spośród przodujących kobiet w mieście i na wsi, pamiętając o tym, że praca społeczna aktywności kobiecego jest pod warunkiem realizacji naszych zadań”.

„Zarząd Główny Ligi Kobiet wyraża głębokie przekonanie, że w pracy nad przyspieszeniem wzrostu stopy życiowej mas pracujących kobiety polskie wzmocnią swój twórczy wysiłek i na II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przyjdą z konkretnymi osiągnięciami w realizowaniu ogólnych zadań stojących w chwili obecnej przed całym naszym narodem”.

Organizacja nasza winna jednocześnie stale pamiętać, iż niezbędnym warunkiem dalszego rozwoju ruchu kobiecego jest zacieśnienie więzi z kobietami pracującymi zawodowo — czołową siłą naszego ruchu, które powinny wnosić swoją dojrzałość polityczną do szeregu organizacji w miejscu zamieszkania.

Organizacja nasza nie może oddać się od ogólnych zadań stojących przed kobietami pracującymi zawodowo, gdyż są to zadania wspólne dla wszystkich kobiet, dla całego narodu, zadania, którym na codzień powinna żyć nasza organizacja.

W okresie, kiedy wysiłki naszego państwa skierowane są na podniesienie gospodarki rolnej, należy uaktywnić sekcje wiejskie, które winny stanowić zespół działaczek wiejskich skupiających się przy zarządach powiatowych LK, najściślej powiązanych w swej pracy ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej i wspólnie z nim realizujący zadania w pracy z kobietami wiejskimi”.

Uchwała, wskazując dalej na potrzebę zacieśnienia więzi z kobietami wiejskimi zaleca, aby kobiety — członkinie kół blokowych brały żywy udział w ruchu łączności miasta ze wsią.

W końcowej części uchwały czytamy:

„Praktyka organizacyjna wykaże, że istnieje pełna możliwość prowadzenia pracy przy pomocy setek tysięcy aktywistek społecznych. Organizacja nasza winna uruchamiać do pracy tysiące ofiarne aktywności społecznej spośród przodujących kobiet w mieście i na wsi, pamiętając o tym, że praca społeczna aktywności kobiecego jest pod warunkiem realizacji naszych zadań”.

„Zarząd Główny Ligi Kobiet wyraża głębokie przekonanie, że w pracy nad przyspieszeniem wzrostu stopy życiowej mas pracujących kobiety polskie wzmocnią swój twórczy wysiłek i na II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przyjdą z konkretnymi osiągnięciami w realizowaniu ogólnych zadań stojących w chwili obecnej przed całym naszym narodem”.

Organizacja nasza winna jednocześnie stale pamiętać, iż niezbędnym warunkiem dalszego rozwoju ruchu kobiecego jest zacieśnienie więzi z kobietami pracującymi zawodowo — czołową siłą naszego ruchu, które powinny wnosić swoją dojrzałość polityczną do szeregu organizacji w miejscu zamieszkania.

Organizacja nasza winna jednocześnie stale pamiętać, iż niezbędnym warunkiem dalszego rozwoju ruchu kobiecego jest zacieśnienie więzi z kobietami pracującymi zawodowo — czołową siłą naszego ruchu, które powinny wnosić swoją dojrzałość polityczną do szeregu organizacji w miejscu zamieszkania.

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III. Nr 280 (686)

Białystok, czwartek 19 listopada 1953 r.

A Cena 20 gr

PO UCHWAŁACH IX PLENUM KC PZPR

Podnieść jakość produkcji i ulepszyć metody pracy postanawiają robotnicy całej Polski

„Ja zrozumiałem tezy partii tak, że muszę pracować lepiej niż dotychczas. Dlatego zastosuję nóż Kolesowa” — oświadczył Michał Dratner z wrocławskiego Paławagu

WARSZAWA. — Przygotowując się do ogólnopartyjnej dyskusji przedzjazdowej liczne załogi zakładów pracy zapoznają się z uchwałami IX Plenum KC PZPR. Rośnie przekonanie, że prężna czerpać na cele konsumpcyjne większej niż dotąd części dochodu narodowego, przy jednoczesnym zaplanowaniu zadań w dziedzinie dalszego uprzemysłowienia kraju wymaga podniesienia produkcji na wyższy poziom przez ludzi pracy miast i wsi. Załogi szeroko rozważają możliwość wywiązania się z tego zadania, od którego zależy jest szybkie tempo wzrostu stopy życiowej.

ŁÓDŹ. — Robotnicy, mistrzowie, technicy i inżynierowie łódzkiej zakłady włókienniczych z wielkim zainteresowaniem i barczym dokładnie zapoznają się z uchwałami IX Plenum KC PZPR, a przede wszystkim z tezami przedzjazdowymi. Szczególnie duże zainteresowanie budzą wśród nich wygłoszone przez radiowęzły fabryczne pogadanki na ten temat. W wielu zakładach, w grupach związkowych i zespołach mistrzowskich, odbywają się narady, w czasie których omawiane są m. in. metody dalszego ulepszenia pracy i jakości produkcji, sposoby pełniejszego niż dotychczas wykorzystania mocy produkcyjnej maszyn i urządzeń

— zgodnie ze wskazaniami IX Plenum KC PZPR.

Szczególnie żywo na ten temat dyskutują pracownicy produkcyjnych zakładów włókienniczych — ZPB im. Marchlewskiego.

Pracownicy przedalni średnio przednej, w której dzięki współzawodnictwu zainicjowanemu przez majstra Morawskiego liczba nie wykonujących norm zmalała ze 132 osób w sierpniu br. do zaledwie 4 przadek w październiku br., wskazują, że obecnie główna uwaga całej załogi winna być skierowana na podnoszenie w dalszym ciągu wydajności pracy do poziomu najlepszych przadek, ze szczególnym zwróceniem uwagi na jakość produkowanej przędzy.

„W tym celu — stwierdziła m. in. w czasie narady swego zespołu przadka Maria Koszyk — musimy tworzyć coraz więcej pionów bezbrakowych. U nas, w naszym pionie ilość braków spadła już więcej niż o połowę i stale się zmniejsza. Gdyby to nastąpiło w całej przedalni, to zużycie surowca i koszty powtórnej przeróbki w naszej przedalni zmalałyby o wiele tysięcy złotych rocznie. Przecież również dzięki temu rodzaju oszczędnościom nasz rząd mógł

Warszawska Fabryka Wyrobów Metalowych rozpoczęła produkcję dużych łożysk do walcarek

WARSZAWA. — Warszawska Fabryka Wyrobów Metalowych rozpoczęła ostatnio produkcję niewytwarzanych dotychczas w kraju, specjalnych dużych łożysk o średnicy 750 mm do maszyn tzw. walcarek. Produkcję tę załoga fabryki podjęła z inicjatywy podstawowej organizacji PZPR.

Uruchomienie produkcji tych łożysk ma duże znaczenie dla przemysłu maszynowego, gdyż umożliwia już w najbliższym czasie rozpoczęcie produkcji walcarek w kraju.

Już teraz obniżyć ceny na wiele artykułów. Musimy się bić o to, żeby wszyscy oszczędzali i wszyscy dbali o lepszą jakość towarów”.

W wyniku takich i podobnych dyskusji powstały w przedalni średnioprednej w ciągu ostatnich dni dwa dalsze pionów bezbrakowe, obejmujące kilkanaście zespołów całego cyklu produkcyjnego przedalni.

WARSZAWA. = W licznych zakładach pracy w Warszawie zbiegają się grupy związkowe i kółka ZMP-owskie w czasie przenośni obładowanych na krótkie prasówki, poświęcone teżom do dyskusji przed II Zjazdem PZPR. W czasie prasówek robotnicy w żywej dyskusji omawiają zadania, jakie przed nimi stawiają uchwały IX Plenum KC PZPR. Robotnicy zgłaszają konkretne wnioski dotyczące wzmocnienia i usprawnienia pracy oraz produkcji przedmiotów ubocznych.

Wiele wniosków dotyczących produkcji dodatkowej zgłoszili robotnicy zakładów im. Kasprzaka. M. in. wpłynęły projekty wykonania grabi dla rolników, naparstków do szybia, szufelek, kluczy do konserw, żarówek na chołinki i zabawek dziecięcych. Realność tych projektów rozważa kierownictwo zakładów. (Ciąg dalszy na str. 2)

Kolonizatorom nie uda się złamać woli oporu młodzieży i całej ludności Gujany

Odezwa ŚFMD do młodzieży Gujany Brytyjskiej

BUDAPESZT. — Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej ogłosił odezwę do młodzieży Gujany Brytyjskiej. Odezwa przypomina, że rząd brytyjski używając metod, które są brutalnością przypominającą najgorzej tradycje wypraw kolonialnych, usiłuje pozabawić ludność Gujany jej konstytucji i wybranego w sposób demokratyczny rząd.

— Nie ulega wątpliwości — stwierdza dalej odezwa — że kolonizatorom nie uda się złamać woli oporu młodzieży i całej ludności Gujany. Nie uda im się pokonać narodu Gujany, ponieważ walczy on o słuszną sprawę — o swą niezawisłość narodową i o pokój. Strajk powszechny, którym ludność Gujany odpowiedziała na drakońskie zarządzenia władz brytyjskich, jest tego wymownym dowodem.

Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej w imieniu 83 milionów swych członków przesyła młodzieży Gujany wyrazy solidarności. Zwraca się ona do wszystkich wchodzących w jej skład organizacji z apelem, aby poparły aktywnie walkę

młodzieży Gujany. ŚFMD domaga się, aby władze brytyjskie cofnęły zarządzenia wydane w Gujanie oraz by szanowały wolę narodu Gujany, który chce być wolnym i niezależnym i żyć pod władzą swego wybranego w sposób demokratyczny rząd.

PRZED TERMINEM

Liczne załogi zakładów pracy meldują o wykonaniu planu rocznego

Kilkaset samochodów ponad plan zmontuje do końca br. Fabryka Samochodów Ciężarowych im. B. Bieruła w Lublinie

WARSZAWA. Z całego kraju nadchodzą od załóg licznych zakładów pracy meldunki o przedterminowym wykonaniu zadań produkcyjnych na rok 1953.

Na 45 dni przed terminem roczny plan montażu samochodów ciężarowych „Lublin” wykonała załoga działu montażu głównego Fabryki

Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruła w Lublinie. Kilkaset samochodów, które fabryka zmontuje dodatkowo do końca roku stwozą dalsze możliwości usprawnienia transportu towarowego w kraju.

Z Lublina donoszą także, iż zadania roczne wykonał zespół browarów, podlegających Lubelskim Zakładom Piwowarsko - Słodowniczym. Podobny sukces odniosła załoga tuczarni w Chomećskach, pow. Zamość.

W woj. łódzkiej o sukcesie zakończenia realizacji zadań rocznych zameldowały załogi Zakładów Wyrobów Filcowych im. Kościuszki, Przedalni Odpadkowej Zakł. Przem. Baweln. im. F. Dzierżyńskiego oraz Zakładów Wytwórczych Aparatury Niskiego Napięcia A — 11 w Łodzi. Załoga tych ostatnich zakładów sukces swój zawdzięcza przede wszystkim niezwykle rytmicznemu realizowaniu miesięcznych zadań z nadwyżkami od 7 do 10 proc. Podstawą tego był systematyczny wzrost wydajności pracy i wprowadzanie na szerszą skalę postępu technicznego.

Dzięki rytmicznemu wykonywaniu zadań produkcyjnych w poszczególnych miesiącach, zadania planu na 1953 rok wykonała również załoga Bielskiej Fabryki Maszyn i Armatur. Zakład ten

wyróżnia się dobrą organizacją pracy oraz wprowadzeniem licznych usprawnień w produkcji.

Meldunek o wykonaniu rocznych zadań złożyły ostatnio Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Poznaniu, Opolu i Łapach.

Sukcesy osiągnięte, w Czytnie Październikowym w dużej mierze wpłynęły na przedterminowe wykonanie rocznego planu produkcji towarowej na rok bieżący przez załogę Kieleckich Zakładów Wyrobów Metalowych. Załoga ta, ma m. in. poważne osiągnięcia w uruchamianiu dodatkowej produkcji artykułów codziennego użytku z odpadów.

Ostatnie WIADOMOŚCI

WARSZAWA. — W tych dniach wyjechała do Moskwy na kilkutygodniowy pobyt — w ramach wymiany kulturalnej — 16-osobowa delegacja Centralnego Urzędu Wydawnictw, Przemysłu Graficznego i Księgarstwa. Na czele delegacji stoi wiceprezes Centr. Urz. Wyd. Przem. Graf. i Księg. — Leon Bielski.

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Aten, że przybył tam amerykański wiceadmirał Wright, który przeprowadzi rozmowę z rządem greckim w sprawie budowy amerykańskich baz morskich na terytorium Grecji.

Po IX Plenum KC PZPR



Na zdjęciu: Oficer Kwiatkowski czyta z marynarzami referat Przewodniczącego KC PZPR — Bolesława Bieruła. (CAF — fot. Ukłejewski)

„FRANCJA POWINNA ODZYSKAĆ NIEZAWISŁOŚĆ POLITYCZNĄ”

Burzliwe debaty w Zgromadzeniu Narodowym nad polityką zagraniczną Francji

PARYŻ. — Od wtorku toczy się we francuskim Zgromadzeniu Narodowym debata nad polityką zagraniczną. Po raz pierwszy od 21 miesięcy parlament francuski ma omówić całokształt zagadnień międzynarodowych. Zagorzali zwolennicy polityki atlantyckiej w łonie rządu i parlamentu — przede wszystkim przywódcy MRP — przywiązują do tej debaty niemałe znaczenie; pragnęliby oni, by większość Zgromadzenia Narodowego zaakceptowała, przynajmniej w zasadzie, politykę rządową na rzecz zmontowania tzw. „europejskiej wspólnoty politycznej”. Jak stwierdza francuska prasa postępową, jest to manewr, mający ułatwić w przyszłości przyjęcie projektu „armii europejskiej”, związanego z planem „europejskiej wspólnoty politycznej”. Komentator agencji AFP zaznacza, że obecna debata w parlamencie traktowana jest przez rząd jako „próba generalna” debaty nad sprawą ratyfikacji układu o „armii europejskiej”, która to sprawa zostanie postawiona na porządku dziennym w momencie, jak rząd uzna za odpowiedni.

Chodzi też o to, by przedstawiciele rządu francuskiego nie zjawili się „z pustymi rękami” na konferencję na Bermudach, która rozpocznie się ma w grudniu br. Jednakże manewr ten wzmógł opór przeciwników „armii europejskiej” oraz spowol

dował nowe rozdziewiki w łonie samego rządu Lanieli.

Debata rozpoczęła się od ostrych wystąpień przeciwników „armii europejskiej”. Jako pierwszy przemawiał niezależny deputowany prawicowy, generał Adolphe Aumeran.

Aumeran nazwał „monstrualnym szaleństwem” pomysł udzielenia pomocy odwetowcom niemieckim w ich zaborczych planach. Podkreślił on przy tej sposobności, że „decyzja”, która zmusiła Niemcy do zwrotu Polsce ziem niegdyś jej wydartych, była jedną z najślusniejszych decyzji powziętych w Poczdamie. O lansowaniu przez Waszyngton projektów „wspólnoty europejskiej” Aumeran mówił jako o „fikcyjnej Europie”. Od takiej Europy — stwierdził mówca — Francuzi nie mogą się niczego spodziewać.

Kolejnym mówcą był deputowany gaullistowski Palewski. Wyraził on pogląd, że rząd, który wkrótce w związku z wyborami nowego prezydenta będzie musiał podać się do dymisji, nie może podejmować w imieniu kraju żadnych wiążących decyzji. Następnie deputowany Palewski poddał krytyce obecną politykę zagraniczną Francji. Powinnością — mówił on — powrócić do polityki francuskiej, powinniśmy powrócić do paktów zabezpieczających nas przeciwko groźbie niemieckiej, a zwłaszcza do paktu francusko-radzieckiego. Francja powinna odzyskać niezawisłość polityczną.

Następnie przemawiał deputowany komunistyczny Maurice Kriegel - Valrimont.

Kreśląc perspektywę, jakie cze

kalyby Francję w wypadku zrealizowania planu „europejskiej wspólnoty obronnej”, mówca oświadczył, że Francja byłaby nieuchronnie wciągnięta do wszelkich awantur, które zechce liby rozpętać militariści niemieccy.

W dalszym ciągu mówca ostro napiętnował oszczerce argumenty wymierzone przeciwko Związkowi Radzieckiemu, którymi usiłuje się usprawiedliwić plan wskrzeszenia Wehrmachtu.

Deputowany Kriegel - Valrimont stwierdził dale, że przeciw stawiając się zdecydowanie uzbieraniu Niemiec zachodnich, Francja ułatwi jednocześnie rozwiązanie problemu pokojowego zjednoczenia Niemiec.

Spadek stopy życiowej robotników angielskich

Ostatnio ceny podstawowych artykułów żywnościowych uległy znacznejwyżce

LONDYN. Jak podkreśla dziennik „Daily Worker”, stopa życiowa angielskiej klasy robotniczej spada nieustannie. Ostatnio ceny podstawowych artykułów żywnościowych oraz wysokość czynszów podnoszą się. Oprócz tego podatki bezpośrednio i pośrednio pochłaniają znaczną część zarobków robotników.

Na znak protestu przeciwko stałemu pogarszaniu się warunków bytu robotnicy brytyjscy ogłaszają strajki.

Członkowie liczącego około 3 milionów członków związku zawodowego metalowców i stoczniovcw przeprowadzili w Londynie, Glasgow, Sheffield, Manchesterze, Cardiff i innych miastach strajki, domagając się podwyżki płac.

Walkę robotników o poprawę warunków bytu popierają

Młodzież Kraju Rad uroczystie obchodziła Międzynarodowy Dzień Studenta

Akademia w Centralnym Domu Pracowników Sztuki w Moskwie

MOSKWA. — Młodzież radziecka, podobnie jak cała postępową młodzież świata, obchodziła uroczystie 17 listopada br. Międzynarodowy Dzień Studenta.

Na wyższych uczelniach i w szkołach Moskwy odbyły się akademie młodzieżowe, na których wygłoszono referaty i odczyty poświęcone walce postępowej młodzieży o swe prawa, o pokój i umocnienie przyjaźni między narodami, działalności Międzynarodowego Związku Studentów.

W związku z Międzynarodowym Dniem Studenta odbyła się 17 listopada br. w Moskwie uroczysta akademie. W Centralnym Domu Pracowników Sztuki zebrał się studenci Moskwy, uczestnicy międzynarodowych festiwali młodzieży,

chłopcy i dziewczęta z krajów demokracji ludowej.

Przy burzliwych oklaskach całej sali na scenę weszli Rosjanie, Murzynka i Chłirczyk. Deklamowali oni urywek z poematu białoruskiego poety M. Tanka „O pokój”. Następnie chór studentów moskiewskich wyższych uczelni, w skład którego wchodził przedstawiciel młodzieży krajów demokracji ludowej, wykonał pieśń młodzieżową W. Muradelego, która otrzymała na Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie pierwszą nagrodę. Chórem dyrygował W. Muradeli. Zebrani gorąco powitali występy studentów Moskwy i krajów demokracji ludowej, którzy wykonali pieśń i tańce kompozytorów radzieckich i zagranicznych.

Na zakończenie akademii młodzież odśpiewała w wielu językach hymn młodzieży demokratycznej.

* * *

Na wyższych uczelniach Leningradu odbyły się pogadanki i odczyty poświęcone Międzynarodowemu Dniowi Studenta. Setki młodych robotników, studentów i uczniów wzięło udział w ogólnym zebraniu młodzieży. Uczestnicy zebrania wystąpili depeszą do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowego Związku Studentów.

Z pobytu delegacji TPP-R w Związku Radzieckim

Spoleczeństwo radzieckie serdecznie podejmuje polskich gości

Po zwiedzeniu Moskwy, Leningradu i Gorki delegacja polska udała się do Azerbejdżańskiej SRR

MOSKWA. — Przebywająca w Związku Radzieckim delegacja Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej po zwiedzeniu Moskwy i Leningradu udała się do miasta Gorki.

Pobyt delegacji w Gorkim stał się manifestacją przyjaźni i gorących uczuć, wiążących oba bratnie narody, i pozostał w pamięci delegacji niezapomniane wrażenia. Czy to w zakładach im. Molotowa (słynnej fabryce samochodów ZIM i GAZ), czy to w kolchozie „Iskra” pod Gorkim, czy w Instytucie inżynierów transportu wodnego — wszędzie, gdzie delegacja miała możliwość zapoznać się z życiem i pracą ludzi radzieckich, spotkała się z żywym zainteresowaniem społeczeństwa osiągnięciami budownictwa socjalistycznego w Polsce.

„Serdeczne przyjęcie, faktycznie zgotowali delegacji członkowie kolchozu „Iskra” — stwierdziła jedna z delegatów średniorolna chłopka z województwa bydgoskiego, A. Majewska — na długo pozostanie mi w pamięci. Po powrocie do kraju opowiem chłopcom z naszego województwa, z mojej wsi o sukcesach, jakie w uprawie roli i hodowli bydła osiągnęli dzięki dziełom kolchoźnicy dzięki zespołowej planowej gospodarce”.

Serdeczne przyjęcie zgotowała delegacji załoga zakładów im. Molotowa. Dzieląc się z robotnikami i dyrekcją wrażeniami z pobytu w zakładach, delegacja mówiła o ogromnym wrażeniu, jakie wywarł na nich rozmach budownictwa socjalistycznego i nieustanna, widoczna w każdym szczególe troska o warunki pracy i warunki bytowe załogi.

W czasie pobytu w Gorkim delegacja spotkała się również z przedstawicielami miejscowych władz i instytucji społecznych. Delegacja Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej udała się do Azerbejdżańskiej SRR.

W NRD

Aresztowanie szpiega amerykańskiego

BERLIN. Jak donosi dziennik „Neues Deutschland”, władze bezpieczeństwa NRD aresztowały jednego z przywódców służby szpiegowskiej, generała Gehlena, b. majora i dowódcę pułku Wehrmachtu — Wernera Haase, który operował w demokratycznym sektorze Berlina.

Haase przynależał do uprawiania przestępczej działalności, wymierzonej przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej.

WE WŁOSZECH

Sukcesy kandydatów komunistycznych w wyborach samorządowych

W prowincji Viterbo lista komunistyczno-socjalistyczna uzyskała 63 proc. wszystkich głosów

RZYM. — Jak donosi dziennik „L'Unita”, kandydaci Partii Komunistycznej i Partii Socjalistycznej odnieśli znaczne

sukcesy w wyborach samorządowych, które odbyły się 15 listopada w wielu gminach włoskich.

W Civita Castellana w prowincji Viterbo lista komunistyczno-socjalistyczna uzyskała 3.972 głosy (czyli 63 proc.), podczas gdy na listę chadecką głosowało 1.710 wyborców.

W wielu gminach prowincji Viterbo, Cosenza i Catania listy komunistyczne i socjalistyczne uzyskały setki nowych głosów w porównaniu z wyborami z 7 czerwca br.

W wyborach do rady prowincjonalnej w Anconie kandydat Partii Komunistycznej uzyskał 5.796 głosów (61 proc.), podczas gdy kandydat chadecki otrzymał 2.164 głosy.

NIEUDANA TRANSAKCJA

Rząd duński odrzuca żądanie Amerykanów

USA domagały się, aby Dania nabyła z magazynów amerykańskich artykuły rolne na sumę 40 milionów koron duńskich

KOPENHAGA. Rząd USA usiłuje od pewnego czasu zmusić kraje zmarshalizowane do nabycia większej partii

amerykańskich artykułów rolnych, pochodzących z nadwyżki produkcji. M. in. rząd USA zwrócił się do władz duńskich, domagając się, aby Dania nabyła z magazynów amerykańskich artykuły rolne za sumę około 40 milionów koron duńskich. Jak wiadomo, Dania jest jednym z głównych eksporterów rolnych w Europie.

Dziennik „Politiken” stwierdza, że rząd duński odrzucił żądanie Amerykanów. Już w lipcu br. — pisze „Politiken” — rząd duński wyraził protest przeciwko amerykańskiemu planowi zbywania nadwyżek rolnych na rynkach europejskich, ponieważ — jak stwierdza dziennik — „komplikuje to jedynie sytuację rolnictwa europejskiego i prowadzi do obniżki cen artykułów rolnych”.

Wzrasta ilość spółdzielni produkcyjnych w Chinach

W prowincji Hunan 42 proc. gospodarstw chłopskich pracuje zespołowo

PEKIN. W prowincjach Honan, Hunan i Singkiang rozwijające się grupy wzajemnej pomocy odgrywają coraz większą rolę w produkcji rolniczej. W drugiej połowie br. w produkcji Honan w ponad 270 tys. indywidualnych gospodarstw chłopskich zorganizowano grupy wzajemnej pomocy lub spółdzielnie produkcyjne. W prowincji tej 42

proc. gospodarstw chłopskich pracuje zespołowo.

W prowincji Hunan liczba zrzeszonych gospodarstw chłopskich wynosi 23,9 proc. wszystkich gospodarstw. Szczególnie wzrosła ilość grup wzajemnej pomocy. W prowincji Singkiang zrzeszyło się ponad 299 tys. gospodarstw chłopskich. Stanowi to 30 proc. wszystkich gospodarstw tej prowincji.

JUŻ W NIEDŁUGIM CZASIE

Fabryka Maszyn Żniwnych w Płocku produkować będzie kombajny zbożowe

Jeszcze w tym miesiącu rozpocznie się wykonywanie ram i podwozi

WARSZAWA. — W Fabryce Maszyn Żniwnych w Płocku trwają intensywne przygotowania do uruchomienia produkcji samobieżnych kombajnów zbożowych, wzorowanych w konstrukcji na wysokowydajnych kombajnach radzieckich „S-4”. Uruchomienie tej produkcji, obok rozpoczęcia produkcji innego typu kombajnów w Fabryce Maszyn Żniwnych w Poznaniu-Starołęce, przyczyni się do dalszego poważnego zmechanizowania prac w rolnictwie.

Uruchomienie produkcji kombajnów wymaga znacznej rozbudowy Fabryki Maszyn Żniwnych w Płocku. Na razie do tej nowej produkcji przystosowane są prowizorycznie jeden z magazynów, lecz trwają już także pierwsze prace związane z budową nowych hal fabrycznych, które pokryją teren kilku nastu hektarów. Jeszcze w roku 1954 powstaną: olbrzymia hala mechaniczno-montażowa, kotłownia i inne obiekty.

PO UCHWAŁACH IX PLENUM KC PZPR

Podnieść jakość produkcji i ulepszyć metody pracy postanawiają robotnicy całej Polski

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W dziale przygotowania produkcji wystąpiono z wnioskiem lepszej organizacji pracy, co po zwoli na zmniejszenie kosztów administracyjnych.

Na jednej z prasówek bezpartyjnej robotnica Sabina Rzepna oświadczyła: „O tym, że wykonanie uchwał IX Plenum KC PZPR przyniesie dalsze polepszenie warunków bytu ludzi pracy, o tym, że droga, którą pod przewodnictwem partii kroczy naród polski — jest słuszną, świadczy choćby ostatnia obniżka cen. Na tej drodze uzyskamy naszą pracę dalsze polepszenie bytu”.

WROCLAW. — Intensywnie przygotowuje się do dyskusji przedzajdowej załoga wrocławskiego Pa-Fa-Wagu.

Codziennie, w czasie przerwy śniadaniowej, zbierają się na wydziałach Pa-Fa-Wagu grupy partyjne. Na zebraniach grup wraz z członkami partii przybijają bezpartyjni robotnicy. Zapoznają się oni z referatem Bolesława Bieruta i z tematami na II Zjazd Partii. Na ostatnich zebraniach przedyskutowano również uchwałę Rządu w sprawie częściowej obniżki cen.

„Partia stawia zadanie, by podwyższyć stopę życiową o 15 proc. — mówił na zebraniu grupy tokarz Michał Dratner. Naturalnie, że samo się to nie urodzi, a wszystko zależy od tego, jak wrośnie nasza wydajność. Ja zrozumiałem tezy partii tak, że musimy pracować lepiej niż dotychczas. Dlatego zastosuję w swej pracy nóż Kolesowa”.

BYDGOSZCZ. — Wiele zakładów przemysłowych woj. bydgoskiego rozważa jak realizować zadania postawione przez IX

Z NARADY WOJEWÓDZKIEGO AKTYWU PARTyjNEGO (1)

Studiowanie też IX Plenum KC pomaga wydobywać ukryte rezerwy

Narada wojewódzkiego aktywu partyjnego, która odbyła się w KW PZPR w dniu 17 bm., poświęcona była omówieniu metod i sposobów działania dla realizowania wytycznych też KC naszej partii w kierunku podniesienia stopy życiowej najszerszych mas ludzi pracy. W naradzie z ramienia KC wzięli udział **tow. Sztachelski** - członek KC i **tow. Kowalski** - zastępca kierownika Wydziału Historii Partii KC.

Pośród licznych zagadnień, rozwiązywanie których zmierza do wcielenia w życie też IX Plenum KC odnośnie podniesienia stopy życiowej ludzi pracy szczególnie uwagę narada zwróciła na kluczowe dziś zagadnienie przyspieszenia rozwoju rolnictwa.

Ukryte rezerwy i możliwości białostockiego rolnictwa są olbrzymie, przede wszystkim jeśli chodzi o zwiększenie wydajności gleby oraz rozwoju hodowli. Co prawda zrobiliśmy duży krok naprzód w stosunku do okresu międzywojennego. Podczas gdy przed wojną przeciętne zbory pszenicy na Białostoczczyźnie wynosiły 5,9 q z ha, żyta - 6,8 q, owsa - 7 q i jęczmienia 7,1 q, to w 1952 r. wydajność gleby kształtowała się na znacznie wyższym poziomie. W latach 1950-1953 zbieraliśmy przeciętnie żyta 12 q z ha, pszenicy - 11,5 q, jęczmienia i owsa po 11 q z ha.

Zwiększenie wydajności gleby osiągnęliśmy przez lepszą uprawę ziemi, szerokie stosowanie nawozów sztucznych, siew rzędowy, zróżnicowanie siewów itd. Trzeba jednak stwierdzić, że nowoczesne metody uprawy roli nie zostały jeszcze należycie upowszechnione i stąd nie osiągnęliśmy jeszcze tak wysokiej wydajności gleby, jaką tymi drogami można osiągnąć. A że można i u nas osiągnąć znacznie większe plony najlepiej świadczy wyjątkowo duża w naszym województwie rozpiętość między zbiorami z ha w poszczególnych gospodarstwach.

Podczas, gdy np. zbiór pszenicy wynosił w 1952 r. przeciętnie 11,5 q, spółdzielnia produkcyjna w Chrabołach zebrała w tym czasie 22 q, przy czym należy podkreślić, że nie tylko wiele spółdzielni produkcyjnych miało zbiory z ha powyżej 20 q, podobnie

wysokie zbory miały również setki chłopów gospodarujących indywidualnie.

Wiele przyczyn złożyło się na niską wydajność gleby, jak podkreślał zarówno na ostatnim Plenum KW i na naradzie aktywu I sekretarz KW **tow. Brodziński**. Jedną z ważniejszych przyczyn było zbyt małe upowszechnienie mechanicznej uprawy roli. POM-y nieracjonalnie wykorzystują traktory, np. przeciętne wykorzystanie ciągników w rolnictwie wynosi dotychczas zaledwie 40 proc. Ich siły mechanicznej, resztę natomiast wykorzystuje się w transporcie, co nie pozwala należycie upowszechnić uprawy maszynowej. Jak wielkie przynosi nam to straty najlepiej świadczy fakt podany przez **tow. Korneluka** z białostockiej Ekspozytury POM, że gdybyśmy w pełni wykorzystali pomocnicze traktory do pracy na roli, moglibyśmy dodatkowo wykonać orki na obszarze 60.000 ha.

Dużą winę za ten stan rzeczy ponoszą nasze organizacje partyjne, które nie wszędzie jeszcze stały się politycznym kierownikiem zakładu pracy, spółdzielni produkcyjnej, czy gromady. Tam, gdzie podstawowa organizacja partyjna czuje się politycznym kierownikiem i organizatorem pracy, tam osiągnięcia są bardzo duże. Np. dzięki szerokiej popularyzacji przodujących metod agrotechniki radzieckiej przez organizację partyjną w spółdzielni produkcyjnej w Czyżach, spółdzielcy uzyskali na prostej roli 3-4 q z ha więcej niż na zasianych po starym. Przekonało to spółdzielców o korzyściach stąd płynących i w brzozieli już krzyżowo oziminy na obszarze 76 ha. Jeśli uzyskają zwykłą plonów tylko 0,3 q z ha, da im to dodatkowo 228 q. A o taką zwykłą plonów warto bić się każdej spółdzielni, każdemu chłopu indywidualnemu.

Dużo rezerw pozwalają ujawnić radzieckie metody uprawy roli. Mówił o tym **tow. Jan Kunakowicz**, starszy agronom z POM w Bielsku-Podlaskim. Pokazał on na przykładach, że gleba białostocka nadaje się pod uprawę wielu kultur rolnych, co do których istnieje jeszcze wśród chłopów Białostoczczyzny przesąd, że na naszej glebie nie udadzą się. Np. **tow. Kunakowicz** zdołał przekonać spółdzielców w Chrabołach, Chrabostówce, Haćkach i innych, że powinni siać pszenicę. Trudno było przekonać ludzi, bo w tych gromadach jak świat światem nikt nigdy nie siał pszenicy.

Przeprowadzone próby przekonały spółdzielców i sąsiadów, chłopów indywidualnych, że należy przystąpić do uprawy pszenicy. Już pierwszy rok przyniósł sukcesy - zebrano 12 q z ha. Obecnie dzięki jeszcze starannejszej uprawie spółdzielcy z Chrabołów, Chrabostówki i inni zbierają po 22 q pszenicy z ha, tej pszenicy, której w ich wsiach nikt z dziada pradziada nie siał.

Jeśli chodzi o podniesienie wydajności gleby w wyniku lepszej uprawy ziemi, duże pole do działania mają gromadcy aktywni partyjni, aktywni rad narodowych, szczególnie w dziedzinie stosowania pomocy sąsiedzkiej. W naszym województwie, według słów **tow. Brodzińskiego** mamy około 36 tys. gospodarstw mało- i średniorolnych nie posiadających siły pociągowej. Chłopi ci wobec nieprzestrzegania przez soltysów i przydziału GRN przepisów o pomocy sąsiedzkiej zmuszeni są nieraz korzystać z pomocy kulaków, którzy chętnie tej pomocy udzielają za odrobinę, a sami często korzystają z maszyn GOM-owskich.

Jakie to ma skutki polityczne i gospodarcze? Kulak biedaki uprawia ziemię niedbale, co powoduje obniżenie wydajności gleby i zmniejsza w sumie o tysiące ton zbory zboża. Jednocześnie „pomoc” ta utrwala biedotę od kulaków i utrwała wpływ kulaka w gromadzie. Tymczasem włączenie GOM-ów do akcji pomocy sąsiedzkiej, mówił **tow. Korneluk**, wyzwoliłoby biedotę nie posiadającą sprzętu spod wpływu kulaka, a jednocześnie staranna uprawa mechaniczna przyczyniłaby się do zwiększenia plonów,

zwiększając naszą pulę zboża towarowego i podnosząc stopę życiową małorolnych chłopów. A to jest sprawa, o którą warto i trzeba się bić, by przyspieszyć realizację wytycznych też IX Plenum KC naszej partii.

W pracy aktywu partyjnego, szczególnie w gminach, mamy jeszcze sporo braków i niedociągnięć. Mówił o nich **tow. Januszkiwicz**, soltys gromady Plebanowo w gm. Krynki, pow. Sokółka, podkreślając konieczność ścisłego kontaktu przedsięwzięcia GRN z aktywnymi gromadzkimi, zwłaszcza jeśli chodzi o politykę podatkową, obowiązkowe dostawy, a przede wszystkim stosowanie ulg. W wyniku słabej współpracy z aktywnymi gromadzkimi często ulgi przyznaje się niewłaściwie. Aby szybciej wykonać plan dostaw w gm. Krynki, zastosowano mechanicznie ulgi dla zalegających w dostawach zboża, wskutek czego z ulg skorzystał również ci, którzy bez trudu mogliby wywiązać się ze swych obowiązków wobec państwa.

Poważnie przyczyni się, jak wskazywał na Plenum KW **tow. Brodziński** - do podniesienia stopy życiowej ludzi pracy wzmocnienie wysiłków naszej organizacji partyjnej nad usuwaniem chłopów o konieczności wzrostu hodowli bydła, owiec i trzody chlewnej. Dotychczas posiadamy w naszym województwie na każde 100 ha upraw rolnych, łąk i pastwisk 27 sztuk bydła, 25 owiec i 37 sztuk trzody chlewnej, a powinniśmy w ciągu lat 1954-55 podnieść ogółem bydła do 39 sztuk na 100 ha, owiec do 30 sztuk i trzody chlewnej do 45 sztuk. Jest to zupełnie możliwe w naszych warunkach, trzeba tylko zwrócić bacniejszą uwagę na podniesienie wydajności naszych łąk, jako podstawy bazy paszowej.

Wiele z naszych łąk, to tereny podmokłe, bagniste, wymagające melioracji. Łąki te dotychczas dają bardzo mały zbiór siana - przeciętnie około 20 q z ha. Po przeprowadzeniu melioracji i zagospodarowaniu łąk wydajność, czego mamy liczne przykłady (Straduny, Chraboły

itd.), zwiększyła się do 70 q z ha i więcej. Jest to wzrost plonów prawie czterokrotny, gdybyśmy więc zwiększyli wydajność łąk tylko dwukrotnie, co - jak mówił **tow. Szymkiewicz**, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Stradunach - jest w naszych warunkach zupełnie możliwe, mielibyśmy bazę paszową zdolną zabezpieczyć w paszę jeszcze większą ilość bydła.

Spółdzielcy ze Stradun dzięki należytej trosce o bazę paszową zdołali dochować się po dwóch latach gospodarki zespołowej 36 owiec, 130 owiec, a 10 macior dało im w ciągu roku 95 psiół. W dalszej perspektywie spółdzielcy przewidują rozwój hodowli w 1955 r. przynajmniej do 100 krow, 300 owiec i około 100 sztuk tuczniczków.

Dyskusja na naradzie aktywu partyjnego wykazała, że wcielenie w życie wytycznych też IX Plenum KC naszej partii jest już możliwe, a nawet przy aktywizacji gromadzkich organizacji partyjnych i mobilizacji do wykonania stojących przed nami zadań wszystkich mało- i średniorolnych chłopów, wytyczne te jesteśmy w stanie znacznie przekroczyć. Trzeba tylko wzmocnić masowo-polityczną pracę wśród chłopów, usuwać codziennie na każdym kroku istniejące jeszcze w naszej pracy braki i niedociągnięcia. Trzeba wreszcie usilnie pracować nad rozbudową naszej białostockiej organizacji, nad likwidacją białych plam na naszej mapie partyjnej.

„By przyspieszyć rozbudowę organizacji partyjnych - mówił tow. Brodziński - należy z całą konsekwencją usuwać braki przez dalsze usprawnianie pracy politycznej i organizacyjnej KW i KP. W tym celu należy zacieśnić więź instancji partyjnych i aparatu partyjnego z aktywnymi i podstawowymi organizacjami partyjnymi”.

Rozbudowa organizacji partyjnej na wsi oraz ścisła więź instancji partyjnych z organizacjami i aktywnymi pozwoli nam lepiej i szybciej wykonać zadanie postawione przez IX Plenum KC naszej partii.

H. Matejczyk

ELEKTRYFIKACJA WSI



„Od roku 1945 do 1 lipca 1953 r. zelektryfikowano 4.470 gromad oraz zreelektryfikowano 5.300 gromad, podczas gdy w ciągu międzywojennego 20-lecia zelektryfikowano zaledwie około 1.300 gromad”. (Z też do dyskusji przed II Zjazdem PZPR).

W ramach podjętych zobowiązań dla uczczenia 38 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej uczniowie Zasadniczej Szkoły Metalowo-Energetycznej w Prasce pow. Wieluń (woj. łódzkie) zelektryfikowali gromadę Wyględów. Młodzież wybudowała w tej wsi linię niskiego napięcia oraz zainstalowała instalacje elektryczne w 36 zagrodach chłopskich. W przeddzień otwarcia nowej linii elektrycznej chłop z Wyględowa zameldował o całkowitym wypełnieniu obowiązkowych dostaw zboża, ziemniaków, żywa i mleka oraz o uregulowaniu wszystkich należności finansowych.

Na zdjęciu: Zastępca posła na Sejm soltys gromady Wyględów Andrzej Pawlica (pierwszy z lewej) wydaje młodym elektrykom Annie Krajcar i Henrykowi Kowalczykowi materiały potrzebne do prac elektryfikacyjnych.

CAF - fot. Seko

Tysiące izb mieszkalnych otrzymują ludz e pracy Wrocławia

WROCLAW. - Coraz sprawniej przebiega praca przy odbudowie zniszczonych przez wojnę dzielnic mieszkaniowych w Wielkim Wrocławiu, w których przodujący robotnicy otrzymują piękne nowe mieszkania.

Plan budownictwa mieszkaniowego we Wrocławiu został w pierwszych dziesięciu miesiącach br. wykonany w 110 proc. W tym czasie ludzie pracy Wrocławia otrzymali ponad 2 tys. izb mieszkalnych. Obecnie trwa ją prace przy wykonaniu dalszych 1250 izb, które oddane będą do użytku jeszcze w bież. roku.

Ostatnio znacznie podniosła się jakość budowanych mieszkań. Ilość reklamacji od nowych lokatorów zmalała, budowane osiedla uporządkowane, poprawiono chodniki i jezdnie, przystąpiono do zakładania zielonych i szybciej wykonać zadanie postawione przez IX Plenum KC naszej partii.

H. Matejczyk

W szybkim tempie rośnie największa wrocławska dzielnica mieszkaniowa - osiedle im. Przewodników Pracy. Od początku budowy powstało tu już ponad 100 bloków mieszkalnych. W br. robotnicy i pracownicy wrocławskich zakładów pracy otrzymali w osiedlu 919 izb mieszkalnych. Do końca roku powstanie tu jeszcze 220 izb.

W nowych blokach mieszkalnych osiedla im. Przewodników Pracy powstają urządzenia socjalne, sklepy i punkty usługowe. Załogi budowlane wykańczają budynki zlokalizowane w pobliżu przystanków autobusowych. Mieszkańcy osiedla korzystają m. in. z oddanych do użytku w bież. roku zakładów: fryzjerskiego, krawieckiego, szewskiego, pralni chemicznej oraz apteki. W bież. roku uruchomiono w osiedlu 5 sklepów MHD, 2 sklepy mięsne oraz restaurację.

Z kraju

WARSAWA. - Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu rozpatrzył sprawę grupy kulaków - członków bandy terrorystyczno-dywersyjnej działającej na terenie powiatów węgrowskiego i szubińskiego. Członkowie bandy drogą dywersji i sabotażu usiłovali podważyć sojusz robotniczo-chłopski, dając do osłabienia rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, hamując wykonywanie przez miejscowych chłopów obowiązków wobec państwa, rozsiewając wrogię plotki.

Wojskowy Sąd Rejonowy skazał herolda bandy, terrorystę i podpalacza **St. Twardowskiego** na karę śmierci. Sąd skazał pozostałych członków bandy, oskarżonych: **Józefa Zmudzńskiego** na 10 lat więzienia, **Franciszka Purczyńskiego** na 8 lat więzienia, **Stanisława Cytliaka** na 6 lat więzienia i **Tadeusza Czajkowskiego** na 3 lata więzienia. W stosunku do wszystkich oskarżonych Sąd orzekł przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa.

SZCZECIN. - Aktyw TPP-R i ZSCh woj. szczecińskiego zorganizował z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej liczne spotkania chłopów z przodującymi mierzynowcami województwa. Jedno z takich spotkań, które zgromadziło chłopów z kilkunastu gromad i spółdzielni produkcyjnych oraz pracowników POM, odbyło się ostatnio w Gryficach.

BYDGOSZCZ. - Spółdzielnie pracy branży metalowej w woj. bydgoskim wyrabiają ponad 200 różnych artykułów, w tym znaczna ilość artykułów powszechnego użytku. Dużą rolę w produkcji odgrywa surowce odpadowe, otrzymywane z kluczowych zakładów przemysłu metalowego.

Wyłącznie z odpadów produkuje np. Spółdzielnia „Galantaria metalowa” w Bydgoszczy, która wyrabia zawlasy, zamki i zastawy do drzwi, spinaki do włosów itp. Również sprężyny do tapczanów i łóżek, w które spółdzielnie metalowe woj. bydgoskie gaopatrują przemysł meblarski, wyrabiane są przede wszystkim z odpadów drutu.

Sukcesy trzeba umieć wypracować

Referat **tow. Bieruta** na IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR i tezy przedzjazdowe wzbudziły we mnie głębokie zainteresowanie. Zainteresowałem się nimi nie tylko jako kandydat partii, ale również jako majster działu kordów Białostockiej Fabryki Pluszu. IX Plenum poświęcone bowiem zostało zagadnieniu, które są niezmierznię bliskie wszystkim ludziom pracy.

Zapoznając się z zadaniami, które trzeba będzie wykonać, żeby - jak to wskazują partia - w przeciagu dwóch najbliższych lat podnieść znacząco stopę życiową mas pracujących, analizowałem je po robotniczymu z punktu widzenia ich realności, czy będziemy mogli je wykonać. I doszedłem do wniosku, że zadania te na pewno wykonamy.

Mógłby ktoś zapytać, skąd mam tę pewnością. Postaram się odpowiedzieć na to pytanie. Jak już wspomniałem pracuję w Białostockiej Fabryce Pluszu jako majster na dziale kordów. Pracuję tu 2 majstrów na każdej zmianie, tak że każdy z nas ma pod swoją opieką równą ilość krosien. Otóż grupa tkaczy, z którymi ja pracuję wykonała 17 bm. swój roczny plan produkcyjny w 100,3 proc. Czyli, że wykonaliśmy pierwsi w naszym zakładzie roczny plan produkcji na miesiąc i trzydzieści dni przed terminem. Tak się składa, że nie mam innego przykładu na uwadze, toteż będę musiał na własnym przykładzie wykazać, że plany można nie tylko wykonywać ale i przekraczać,

Wczoraj zespół tkacki Fabryki Pluszu majstra **tow. Idźkowskiego** wykonał zadania planu rocznego. W związku z tym poważnym osiągnięciem majster **Idźkowski** napisał do Redakcji list, w którym opowiada o swojej i swego zespołu pracy uwięzzonej przedterminowym wykonaniem planu.

Czytając prasę zauważyłem, że od czasu do czasu „Gazeta Białostocka” podaje, iż różni robotnicy: hutnicy, górnicy i inni zrealizowali już zadania, jakie mieli do wykonania w Planie 6-letnim, albo, że wykonali przed terminem plan roczny, półroczny itp. Zastanawiałem się, gdzie tkwi źródło ich sukcesów. Doszedłem do wniosku, że niewątpliwie w samej organizacji pracy i postanowiłem zobaczyć, czy mój zespół nie mógłby skrócić terminu wykonania planu rocznego.

Przedtem znalazłem dokładnie tak miesięczny plan swojego zespołu, jak i plan dzienny, a nawet plan dzienny przypadający na każde krosno, nie będąc zorientowany w zadaniach rocznych mego zespołu. W działle planowania zapoznałem się więc jeszcze dokładniej z planem rocznym. I teraz zaczęła się matematyka. Wiedziałem, że do tego, aby przyspieszyć wykonanie planu rocznego trzeba stale, rytmicznie, codziennie przekraczać plany dzienne, dekadowe, miesięczne itp. Ale jak to zrobić, w tym był sęk.

Przyszedł mi najpierw z pomocą mistrz tkacki z ZPB im. Okrzei **włodź Zygmunt Stopczyk** apelujący do przedłużenia pracy maszyn mię-

dzy remontami z 6 do 12 miesięcy, poprzez lepszą konserwację maszyn. Wylczyłem sobie, że idąc w ślad **Stopczyka** mój zespół będzie mógł wyprodukować dodatkowo kilka tysięcy metrów tkanin w skali rocznej. Toteż podjąłem ten apel.

Dalej zdałem sobie sprawę z tego, że muszę tak zorganizować pracę, żeby tkacze nie musieli mnie szukać, żebym mógł im w każdej chwili pomóc. Toteż obecnie stale dołączam maszynę i w wielu wypadkach zapobiegam awariom. Przez to zmniejsza się ilość przestoju i zyskuje się cenne metry tkaniny.

Bywają jednak awarie jakkolwiek rzadziej niż przedtem. I przekonalem się, że trzeba umieć organizować sobie pracę przy ich usuwaniu. Bo ważny taki przykład: w momencie, gdy jestem zajęty usuwaniem jakiegoś poważniejszego uszkodzenia przy jednym krosnie, kilka innych przestaje pracować na skutek zerwania „paska”, „sprężyny” lub „wiszaka”, czy też konieczności wymiany „cońca”. I gdybym grzebał dalej przy poważnie uszkodzonym krosnie aż do naprawy, pozostałe - które można poprawić w ciągu minuty czy dwóch - musiałyby do tej pory stać, co mogłoby potrwać godzinę czy więcej. Usuwając

jednak natychmiast drobne uszkodzenia przywracam szybko tym krosnom ich zdolność produkcyjną i mogę dalej spokojnie pracować przy poważnie uszkodzonej maszynie. W ten sposób nie dopuszczam do obniżania baz akordowych poszczególnych krosien.

Trudno tu wylczyć wszystkie metody, jakimi wraz z moim zespołem walczyliśmy o dodatkowe metry tkanin. Pomogła nam w tym m. in. walka o zwiększenie dyscypliny pracy poprzez niedopuszczenie do plotkowania w różnych „zacisznych” miejscach itp. Ale najbardziej przyczyniło się do tego terminowe wykonanie zobowiązań październikowych. Dzięki nim mogliśmy w tygodniu 17 bm. zameldować o pełnym wykonaniu planu rocznego.

Ostatnie miesiące walki o plan wzbogacił mnie i cały ze sobą o dalsze cenne doświadczenia. Przekonałem się, że przy produkcji nie wystarcza mechaniczne odwalanie roboty. Trzeba przy tym wykazać dużo inicjatywy, nie bać się nowych metod pracy, właściwie organizować sobie robotę.

Nasza władza ludowa uczyniła nowy krok do podniesienia stopy życiowej ludzi pracy. Obniżone zostały ceny na niektóre artykuły pierwszej potrzeby. Jeśli my robotnicy w następnych latach zwiększymy swoje wysiłki, a ludność woli podnieść produkcje w swoich gospodarstwach, to nie tylko wykonamy, ale nawet przekroczymy zadania stawiane przez partię.

Antoni Idźkowski
majster działu kordów
Białostockiej Fabryki Pluszu

Z ŻYCIA PARTII

Aby szkolenie partyjne spełniało swe zadanie

Jesteśmy na seminarium szkoły politycznej w Fabryce Przyrzadów i Uchwytów. Seminarium prowadzi wykładowca tow. Stanisław Dzikowski. Po kolei poddaje pod dyskusję coraz to nowe zagadnienia. Seminarium jest ożywione, towarzysze polemizują z sobą. Na pytanie, co nazywamy siłami wytwórczymi odpowiada tow. Lautsztein. Nie za bardzo mu to idzie — widać, że nie dość sumiennie przygotował się do seminarium. Zabiera więc głos tow. Lancares i mówi, że siły wytwórcze są to ludzie i narzędzia pracy, którymi ludzie posługują się w toku produkcji.

Kurs szkolenia partyjnego w FPIU jest na dość wysokim poziomie. Opanowanie tak poważnego materiału jak „Ekonomia polityczna kapitalizmu” — wymaga od słuchaczy skupienia uwagi w czasie wykładu i pilnego przygotowywania się do seminarium. Należyte opanowanie materiału przez słuchaczy w dużej mierze zależy naturalnie też i od wykładowcy, od jego przygotowania się do wykładu, od jego metody wykładawczej.

Tow. Dzikowski do wykładu zawsze przygotowuje się sumiennie. Opracowuje uprzednio konspekt i nie odczytuje tematu z broszurki, lecz referuje go z konspektu, często nawiązując do zagadnień politycznych, dając przykłady z własnego zakładu pracy. Czyni to wykład żywym, związanym z codzienną pracą słuchaczy.

Szkolenie partyjne — mówi tow. Marcinkiewicz — pomaga nam w usuwaniu wielu braków w naszej pracy zawodowej. Bo przecież na szkoleniu partyjnym zdobywamy prawdziwy, marksistowski pogląd na wszystkie sprawy, którymi na codzień żyjemy, rozszerzamy także swoją wiedzę ogólną. Nie każdy z nas potrafi wyciągnąć odpowiednie wnioski z wielu ważnych wydarzeń międzynarodowych, nie każdy umie wytłumaczyć sobie i innym wiele spraw dotyczących budownictwa socjalistycznego w naszym kraju. I właśnie największą pomocą w tym pomaga szkolenie partyjne.

Jednak są jeszcze w FPIU tacy członkowie partii, którzy nie przestrzegają podstawowego obowiązku partyjnego, jakim jest sprawa stałego podnoszenia swego poziomu ideologicznego. Np. Jerzy Szczo — dotychczas ani razu nie był na szkoleniu partyjnym. Tak samo zaniedbują szkolenie tow. Grzegorz Suproń — strażnik, Roman Wysocki — technologiczowiec i Dariusz Koszałkowski — przewodniczący rady zakładowej. A podstawowa organizacja partyjna nie wyciąga żadnego wniosku w stosunku do tych towarzyszy.

Na szkolenie partyjne w FPIU uczęszcza 70 pracowników, w tym 13 bezpartyjnych. Większość z nich ma rodziny na wsi, toteż dobrze by było,

aby na szkoleniu partyjnym poruszano również zagadnienia dotyczące polityki naszej partii na wsi, aby omawiano zagadnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego wiążąc je z realizacją przez wieś obowiązków wobec państwa. Ułatwiałoby to członkom partii wyjeżdżającym na wieś do swych rodzin prowadzić nie służnej pracy uświadomienia jej wśród chłopów, co niewątpliwie wpłynęłoby na przyspieszenie tempa obowiązkowych dostaw.

* * *

W Białostockiej Fabryce Pluszu na szkolenie partyjne uczęszcza 108 osób, w tym 38 bezpartyjnych i 30 ZMP-owców.

Wykładowca szkoły politycznej jest tow. Wierzbicki. Poświęca on dużo czasu na przygotowanie wykładów, które prowadzi interesująco. Tow. Wierzbicki umie wykład powiązać z obecną sytuacją międzynarodową, umie posługiwać się przykładami z codziennego życia. Nie dziwnego, że na jego wykładach jest 100-procentowa frekwencja, a dyskusja podczas seminariów bardzo ożywiona.

Należy stwierdzić, że szkoły polityczne w obrzemie większości naszych zakładów produkcyjnych prowadzone są dobrze. Słuchacze w większości sumiennie się przygotowują, frekwencja dobra, wykładowcy prowadzą zajęcia umiejętnie i dyskusja zwykle jest żywa i interesująca. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa na podstawowych kursach partyjnych, gdzie jeszcze dość często zdarza się, iż wykładowcy nie są należycie przygotowani do zajęcia. Zamiast wykładu odczytują po prostu broszurkę, przy czym nie wiążą poruszanych problemów z życiem codziennym. „Wykłady” takie są suche, abstrakcyjne i niewiele dają słuchaczom. Zdarzają się też wypadki, że wykładowcy sami nie znają wykładanego tematu, jak to np. miało miejsce na kursie szkolenia partyjnego w FPIU, gdzie wykładowcą jest tow. Bazyl Pugaćko, który np. nie umiał odpowiedzieć na pytanie jednego ze słuchaczy: „Jakie błędy miała KPP i jakie były ich źródła?” Nie miało to oczywiście miejsca, gdy by tow. Pugaćko należyście przy-

gotował się do wykładu, do kładnie przerabiając sam materiał szkoleniowy.

Również wykładowca podstawowego kursu partyjnego w Białostockich Zakładach Roszarniczych tow. Piotr Zak nie zadaje sobie trudu, aby należyście przygotować się do wykładu. Odczytuje słuchaczom broszurkę i uważa, że obowiązek swój wykonał. W ten sposób prowadzone szkolenie partyjne niewiele daje słuchaczom i zniechęca ich do uczęszczania na zajęcia.

Tegoroczne szkolenie partyjne trwa dopiero drugi miesiąc i nie jest jeszcze za późno na usunięcie zaistniałych tu i ówdzie braków, ale w tym celu KM w Białymstoku powinien już dziś zwrócić bacniejszą uwagę na szkolenie, wzmocnić kontrolę i pomóc organizacjom partyjnym i wykładowcom, by szkolenie stało na wysokim poziomie. Nie wolno ani na chwilę zapominać, że od szkolenia partyjnego, od podnoszenia coraz wyżej ideowo-politycznej świadomości członków partii w dużej mierze zależy przyśpieszenie wcielenia w życie wytycznych IX Plenum KC na szczeblu partii.

B. Barszczewski

31 mil. zł oszczędności

Wysokogatunkowy wosk Z ODPADKÓW

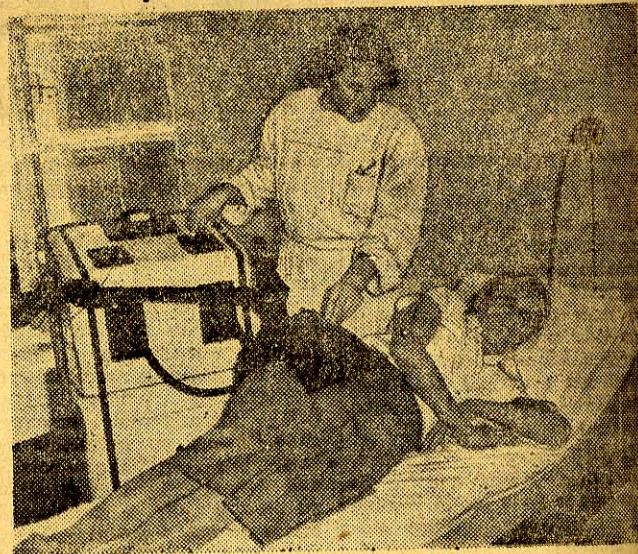
Już wkrótce Związek Branżowy Spółdzielni Wytwórczych przystąpi do robót w Spółdzielni Pracy Chemicznej w Suwałkach, której nowowbudowany dział będzie produkował wysokogatunkowy wosk z odpadków weży.

Powstanie nowego działu zawdzięcza spółdzielnia pomocy regionalizatora ob. Hipolita Łabanowskiego, pracownika spółdzielni.

Ob. Hipolit Łabanowski jest pszczelarzem i wytapiając wosk zauważył, że w ramkach pszczyelnicy zostaje dużo odpadków, które dotychczas produkanci marnowali. Przy zastosowaniu aparatu pomysł ob. Łabanowskiego będzie można wytapiać z odpadków pszczelich — wysokogatunkowy wosk, na który zapotrzebowanie rynku stale wzrasta.

Dotychczasowe obliczenia wynikające z rozpatrzenia projektu ob. Łabanowskiego wykazują, że przy właściwej organizacji skupu odpadków pszczyelniczych oraz zastosowaniu w produkcji aparatu ob. Łabanowskiego, państwo nasze uzyska około 31 mil. złotych oszczędności rocznej. (zm)

Ludzie pracy leczą się w polskich uzdrowiskach



W 26 miejscowościach kuracyjnych położonych w najpiękniejszych zakątkach kraju, przebywają w każdym miesiącu na leżeniu, pod troskliwą opieką lekarską — tysiące ludzi pracy ceniących i wsł. W Iwoniecu, znanym ze znakomitych kąpiel mineralnych, zubożonym po wyzwoleniu o 4 nowe sanatoria specjalistyczne, w ciągu jednego turnusu korzysta z leczenia olistyczny, w ilości jednego turnusu korzysta z leczenia olistyczny, w ilości jednego turnusu korzysta z leczenia olistyczny. Na zdjęciu: Helena Pawłowska — robotnica z ZPB im. Stalina w Łodzi podczas zabiegu w gabinecie przyrodolecznym. CAF — Fot. Motol

Co czytać i jak czytać?

Od dawna dawał się odczuć brak przystępnie napisanego podręcznika, który by zapoznał z metodami pracy nad książką, ze sposobem czytania i prowadzenia notatek. „Czytać — mówił wielki rosyjski pedagog, Uszyński — to jeszcze nie znaczy; co czytać i jak rozumieć to, co się czyta — oto w czym tkwi sedno rzeczy”. Dlatego z radością należy powitać wydaną przez „Iskry” broszurę radzieckiego uczonego, Prima-kowskiego, która jest wielką pomocą dla olbrzymich, wciąż wzrastających rzesz czytelników.

Primakowski postawił sobie szerokie i trudne zadanie. W nie wielkiej pracy przedstawił metodę doboru lektury, zapisał czytelnika z najważniejszymi radzieckimi wydawnictwami bibliograficznymi (redakcja przekładu polskiego podała również wykaz polskich pism bibliograficznych), ukazał jak najwłaściwiej, najwydajniej korzystać z czytanych książek, wreszcie jak notować i referować poznane dzieła.

Dobór właściwej lektury jest niezmiernie ważny, a zarazem bardzo trudny. Autor zwraca dużą uwagę na metody wyszukiwania potrzebnych książek, daje cenne wskazówki o posługiwaniu się katalogami i kartami informacyjnymi w bibliotekach.

amoniak wydalany z moczem zwierząt łatwo ulatnia się, na skutek czego tracimy cenny i najbardziej wartościowy składnik roślin — azot.

Warto też podkreślić, że w tych oborach i stajniach, gdzie stosuje się ściółkę torfową, powierzchnia podłogi jest stale czysta, co wpływa bardzo dodatnio na stan zdrowia zwierząt gospodarskich.

Na ściółkę można używać różnego rodzaju torfów. Najlepszą jednak ściółką dają torfy składające się głównie z mchów. Ściółka taka jest miękką, nie kruszy się i nie kurzy, dając równocześnie wygodne i zdrowe leżakowisko dla zwierząt. W rejonach niedoboru słomy na ściółkę, spółdzielnie, produkcyjne, PGR-y i gospodarstwa indywidualne winny już teraz zaangażować się w ściółkę torfową. Dostarczą jej gminne spółdzielnie SCH, które mają obowiązek niezwłocznie zająć się tą sprawą.

Ogromną korzyść przyniesie także każdej gospodarce indywidualnej i zespołowej zakładanie nie kompostów torfowo-obornikowych i torfowo-gnojówkowych. Zwiększy to znacznie wykorzystanie torfu z miejscowych pokładów, a poza tym przyniesie gospodarce dalszy dochód.

Poważne zadania, jakie wysunęło dla naszego rolnictwa IX Plenum KC PZPR na odwołaniu wzrostu produkcji roślinnej i hodowli, powinny zmobilizować za równo aparat lektorski UWR, jak też ogół rolników do wykorzystania wszelkich rezerw naszej gospodarki nawozowej.

Czesław Kulikowski
kierownik Oddz. Prod. Rolniczej
Prezidium WRN w Białymstoku

Przy wyborze literatury przedatek należy posługiwać się przewodnikami i innymi wydawnictwami informacyjnymi, które znajdują się w większości bibliotek.

W rozdziale o systematycznym czytaniu książek, czasopism i gazet Primakowski pisze: „Poważne, wnikliwe studiowanie książki wymaga pewnego systemu, to znaczy określonego porządku koniecznego dla gruntownego przyswojenia przeczytanego materiału. Świadome, systematyczne korzystanie z książki rozwija umysł, wzbogaca wiedzę, rodzi twórczy stosunek do studiowanego przedmiotu”.

Znaczna część broszury poświęcona jest zagadnieniu sporządzenia notatek i konspektów z przeczytanych materiałów. Jest to sprawa bardziej skomplikowana, niżby mogła się wydawać na pierwszy rzut oka. „Sposoby notowania” czytamy w omawianym przewodniku — które czytelnik książki czy artykułu może twórczo stosować, są bardzo różnorodne. Jednak w praktyce wszystkie one są wariantami albo różnymi kombinacjami następujących podstawowych sposobów notowania: a) uwagi o przeczytanych książkach i artykułach, b) plan studiowanego dzieła, c) wypisywanie cytatów i tez, d) konspekt, e) streszczenie i recenzja”. Następnie autor omawia te wszystkie wymienione sposoby, najwięcej uwagi poświęcając konspektowi.

Primakowski opisuje, jak korzystali z książek Marks i Lenin, cytując konspekty, które robił Engels. „W konspekcie — pisze Primakowski — rzeczą zasadniczą jest logiczne wyłożenie istoty dzieła”. Konspekt musi być zrobiony jasno i zwięźle. Lenin mówił, że w konspekcie poszczególne zdania, a nawet poszczególne słowa mają nieporównanie większe znaczenie, aniżeli w wyczerpującym wykładzie. Stąd, podkreślają przez autora postulat starannego pod względem językowym opracowywania notatek i konspektów.

Praca Prima-kowskiego stanowi nieocenioną pomoc przy studiowaniu wszystkich zagadnień, a szczególnie przy studiowaniu genialnych dzieł klasyków marksizmu-leninizmu. Wiele wskazówek znajdujących w niej aktywności partyjni. Dlatego jest dla nas tak pożyteczna.

I jeszcze jedno. Metodą wykładu, stosowaną przez Prima-kowskiego, jest pokazanie na podstawie przykładów z życia Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina najwłaściwiejszego korzystania z książki, najlepszego przyswojenia sobie zawartego w nich materiału. Dzięki temu broszura uczonego radzieckiego zbliża jeszcze bardziej do wielkich wodzów rewolucji, jeszcze mocniej zespolia ich z naszą pracą, z codziennymi zagadnieniami naszego życia. Również to stanowi jej ogromny walor.

I. J.
*) A. Primakowski: „Jak korzystać z książki?” Wyd. „Iskry”, Warszawa, 1953 r., str. 165.

Polska Ludowa szeroką opieką otacza chłopów

List uczniów z Białegostoku do przodującego gospodarza

Rozumując wagę obowiązkowych dostaw zboża dla państwa, uczniowie Technikum Elektrycznego w Białymstoku postanowili napisać do swych rodziców listy.

W listach dziękowano za terminowe rozliczenie się z państwem oraz proszono przodujących gospodarzy, by starali się wytłumaczyć innym konieczność szybkiego zrealizowania planów dostaw.

Oto list do ob. Konachowicza zamieszkałego w Siemiatyczach, napisany przez uczniów III kl. Technikum Elektrycznego.

„Drogi Obywatelu!”
Jesteśmy uczniami III kl. Technikum Elektrycznego w Białymstoku. Uczy się razem z nami Wasz syn, który przedstawił dyrekcji zaświadczenie o tym, że wykonaliście już w 100 proc. swoje obowiązki wobec państwa.
Pozdrawiamy Was serdecznie i bardzo dziękujemy za to, że zrozumieście, jak ważną sprawą są dostawy, że zrozumieście konieczność spłacenia długu wobec Ojczyzny i wykonaliście obowiązki w całości.

Polska Ludowa otacza szeroką opieką chłopów. Pomaga im w różny sposób, aby mogli zwiększyć zbory z hektara. Państwo daje chłopom maszyny, nawióz i inne produkty gospodarce, które wykonuje dla Was miasto, robotnicy w fabrykach i hutach. Miasto daje chłopom te produkty, ale w zamian chce, aby chłopci dostarczali miastu mleko, zboże, mięso i inne produkty rolnicze.
Wy rozumieście swój obowiązek dobrze, bo dostawcy wykonaliście, ale należy przekonać resztę chłopów, swoich sąsiadów i najbliższych, którzy dotychczas nie wykonali obowiązkowych dostaw.

Ułatwić sprzedaż drobiu w gm. Suchowola

Chłopi z gminy Suchowola od dłuższego czasu skarżą się, że na punkcie skupu drobiu nie ma kasjera. W dni targowe, kiedy dostawa drobiu jest największa, przywożą go chłopcy muszą tracić wiele czasu, po nieważ raz stoją w kolejkach, by zadać drób i otrzymać kwit, a drugi raz muszą z otrzymanym kwitem wyczekiwać (znów w kolejce) przed gminną kasą na należne im pieniądze.
Służne wiec są żądania chłopów, by GS „Samopomoc Chłopska” zorganizowała wyplacanie pieniędzy za dostarczony drób przy punkcie skupu, wówczas GS ułatwi chłopom sprzedaż — sobie pracę. (i)

Pomówcie z nimi o tym, że dostawy należy wykonać i to jak najszybciej. Przypomnijcie im o tym, że ich dzieci, tak jak Wasz syn, uczą się w szkołach i potrzebują chleba.

Uczniowie klasy III Technikum Elektrycznego w Białymstoku



Zwiększenie bazy nawozowej ważnym czynnikiem wzrostu wydajności z ha

Oprócz składników mineralnych, takich jak potas, fosfor, azot czy wapień, nawozy organiczne zawierają również pewną ilość próchnicy. Próchnica jest jednym z najważniejszych składników decydujących o urodzajności i żyzności gleby. Gleba o małej ilości połączeń próchnicznych jest zlewna, a życie bakterii rozwija się w niej bardzo słabo. Rośliny zaś nie wykorzystują wówczas w dostatecznym stopniu wszystkich składników mineralnych.

Połączenia próchniczne w glebie są więc — jak widzimy — regulatorem żyzności i klimatu glebowego, a zatem najważniejszym czynnikiem produktywności gleby.

Dla uniknięcia gwałtownych wahań wzrostu roślin oraz zapewnienia roślinom systematycznego rozwijania się, należy zapewnić glebie stały dopływ nawozów organicznych. Każde gospodarstwo winno starać się więc stworzyć sobie taki zapas nawozów organicznych, by móc stosować je zawsze w dostatecznej ilości. Obornik, gnojówka i komposty winny być przechowywane w możliwie jak największej ilości. Ogromnie ważnym jest także należyte ich przechowywanie.

Wszystkie gleby województwa białostockiego potrzebują stale-

go i obfitego nawożenia organicznego. Jednoczesne użycie nawozów organicznych z nawozami mineralnymi (sztucznymi) daje zwykłe plonów w ogóle, w szczególności zaś na glebach lekkich. Zaczynając przy tym należy, że na piaskach nawet duże dawki nawozów mineralnych bez uzupełnienia ich nawozami organicznymi nie wpływają dodatnio na plon roślin zbożowych. Okopowe zaś wykazują wyższe plony przy zastosowaniu przede wszystkim nawozów organicznych, przy jednoczesnym uzupełnieniu ich niewielkimi ilościami nawozów mineralnych.

Trzeba jednak stwierdzić, iż w naszej gospodarce nawozowej istnieje jeszcze duże marnotrawstwo. Zlikwidowanie tego marnotrawstwa, jak również wykorzystanie wszelkich istniejących rezerw, pozwoli nam na poważne zwiększenie bilansu nawozowego.

Dlatego w spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych warto obecnie myśleć o polepszeniu sposobów przechowywania obornika przez budowę nowych gnojowisk z kamienia lub gliny, odnowienie starych urządzeń, przez przymywanie obornika na gnojownikach oraz zapobieganie stratom po wywiezieniu obornika na po-

la przez natychmiastowe lego przyoranie.

Zbyt słabo jest także u nas rozpowszechnione zakładanie stosów kompostowych, celem wykorzystania wszelkich zbędnych odpadków organicznych istniejących w gospodarstwach. A trzeba wiedzieć, że jest to również poważne źródło nawozowe.

Znacznie szersze zastosowanie w rolnictwie Białostoczczyzny powinien także znaleźć torf na ściółkę, gdyż wiele gospodarstw, szczególnie na przednówku przyszłego roku, może od czuć brak dostatecznej ilości słomy. Użycie ściółki torfowej jest nie tylko wygodne, ale przez to zwiększamy również wartość produkcyjną obornika. Szczególnie wskazane jest to w tych gospodarstwach, które mają wadliwie urządzone ścieki od prowadzących gnojówkę do zbiorników.

Ściółka torfowa lepiej bowiem wchłania gnojówkę od ściółki słomianej. Np. 1 kg słomy wchłania tylko 2 — 3 l gnojówki, podczas gdy 1 kg torfu składającego się głównie ze słomy rozłożonych mchów, może wchłonąć około 12 l gnojówki. Poza tym ściółka torfowa wchłania w siebie i gazę, a w szczególności amoniak. Ma to w gospodarce wielkie znaczenie, gdyż

W BZPP

dobra naukę i pracę
zyskali nagrody

Inspekcja Białostockich Zakładów Przemysłu Piekarniczego na stawała premia pieniężną za su-
stawała pracę i ukończenie kursu
działającego z bardzo dobrym
szkoleniem dwóch uczniów - Mie-
cystawa Tomkielec i Mieczysława
Kuczyński.

Przyznaniem sumiennie przykla-
nie do nauki, wzorowo zdal-
nie ostatni egzamin i obecnie z
podaniem stosują nabyte wła-
ściwości w praktyce.

Mieczysława Tomkielec i Mie-
cystawa Staszyński powinni
przykładem nowi uczniowie,
którzy szkołę się obecnie w
1971 w przyszłości zostaną
uczniemi.

H. Kotyński
korespondent

ŚLADEM NASZYCH ARTYKUŁÓW

Dlaczego w hotelu robotniczym ZBM nr 7
nie widać dotychczas poprawy?

O hotelu robotniczym w ZBM nr 7 już pisaliśmy w naszej ga-
zecie i po wyjaśnieniu dyrekcji
ZBM na artykuł z dnia 8 paź-
dziernika br. mieliśmy podstawy
przypuszczać, że niedociągnię-
cia już usunięto. Mniemanie to
prysło jak bańka mydlana, gdy
nawiązaliśmy rozmowę z robot-
nikiem (nazwisko i imię znane
Redakcji), który tam zamieszku-
je.

A oto jej przebieg:

- Mieszkanie w hotelu nr 7
przy ul. Słepiej? - Macie tam
chyba dobre warunki, bo i sto-

łówka na miejscu i sklepik jest
i świetlica obszerna.

- Tak, jest świetlica, tylko od
dwóch tygodni zamknięta, bo
świetlicowy Furchel pojechał na
jakis kurs. Nie możemy czytać
gazet, słuchać radia, ani grać
w ping-ponga i w ogóle w świe-
tlicy spędzać czasu. Od roku
śpimy na siennikach, w których
jeszcze nie zmieniano słomy. Do
zorcy Władysława Cyliwka, Piotr
Kryszyński, Maksym Tarasiewicz
i Józef Grabski, którzy rano i
wieczór powinni gotować nam
kawę - upijają się i nie gotu-
ją jej.

- Co w takim razie robi kie-
rownik hotelu, ob. A. Rohaczew-
ski?

- Kierownik hotelu nie dba o
hotel i „urzęduje” od godz. 7
do 15, wtedy jak nikogo z robot-
ników nie ma, dlatego też my
nie możemy załatwić swoich
spraw.

A więc w największym hotelu
robotniczym, hotelu, który ma
warunki do tego, by zastąpić
zamieszkiwanym robotnikom dom
rodzinny, w którym powinno się
ich otoczyć wszechstronną opie-

ką, ZBM toleruje takie niedbal-
stwa.

Dlaczego tak się dzieje, nie
trudno zgadnąć. Niezaradność
Rady Zakładowej ZBM, obojęt-
ność kierownika Spółdzielni Pra-
cy „Dozór Mienia” ob. Wysoc-
kiego, niewłaściwe kierowanie
hotelem przez ob. Rohaczewskie
go zaprzeczają duże fundu-
sze, które państwo nasze prze-
znacza na zaspokojenie potrzeb
ludzi pracy.

Pieniądże przeznaczone na
ten cel, przez lenistwo lub nie-
zaradność niektórych pracow-
ników ZBM po prostu marnują
się, a fakt ten przyczynia się
również do wzrostu płynności
kadr w tym zjednoczeniu bu-
dowlanym. (KD)

160 tys. wątków ponad plan

Zobowiązanie brygad
młodzieżowych
z Fabryki Pluszu

Dla uczczenia II Woje-
wódzkiego Złota Młodych
Przodowników Pracy, który
odbędzie się 22 bm., mło-
dzieź zatrudniona w Fabryce
Pluszu podjęła szereg cen-
nych zobowiązań.

Między innymi brygada
młodzieżowa im. Janka Kra-
sickiego zobowiązała się wy-
konać w listopadzie ponad
plan 160 tysięcy rzutów,
podnieść jakość produkcji
i zmniejszyć odpady.

Podobne zobowiązania pod-
jęły również brygady — im.
Bolesława Bieruta, im. 1 Ma-
ja i brygada im. Rajmonde
Dien z tkalni kordów. (as)

O UPRZEJMOŚĆ OBSŁUGI, LEPSZE
ZAOPATRZENIE I ESTETYKĘ STOISK PDT

Przypominamy warunki konkursu
„Gazety Białostockiej” i PDT

W gazecie z dnia 15 bm. ogłosiliśmy wielki konkurs „Gazety
Białostockiej” i Powszechnego Domu Towarowego, mający na ce-
lu zapoznanie się z opinią naszych czytelników i klientów PDT
na temat:

Czy wszystkie stoiska PDT (przy ul. Kilińskiego 13) są dobrze
zaopatrzone? Czy obsługujący klientów sprzedawcy są uprzejmi?
Czy estetyka stoisk i towarów w nich sprzedawanych zadowala
kupujących?

Wobec tego, że do redakcji naszej napływają liczne listy i te-
lefoniczne prośby o powtórzenie warunków konkursu — spełniamy
dzisiaj życzenie naszych czytelników.

JAKIE SĄ WARUNKI KONKURSU?

Wystarczy odpowiedzieć na pytania zawarte w kuponie konkur-
sowym (który umieszczamy będziemy co dwa dni), a ponadto dołą-
czyć do kuponu konkursowego trzy paragony, które wydają kupu-
jącym na żądanie sprzedawcy w PDT. Poza tym do kuponu konkur-
sowego należy dołączyć szerszą wypowiedź na tematy zawarte
w pytaniach konkursowych.

Wszystko to należy przesłać do redakcji „Gazety Białostockiej”
(ul. Kilińskiego 15, pok. nr 6) najpóźniej do dnia 10 grudnia, do-
pisując na kopercie: „Konkurs-ankieta PDT”.

Jak więc widzimy, warunki konkursu są wcale nietrudne i dia-
tego warto w nim wziąć udział, tym bardziej, że celem konkursu
jest usprawienie pracy Powszechnego Domu Towarowego.

Nie do pogardzenia są też oczywiście nagrody, których pełną
listę zamieścimy na łamach naszej gazety w najbliższych dniach.
W każdym razie dzisiaj już możemy zdradzić w tajemnicy naszym
czytelnikom, że na zwycięzców w konkursie czeka między innymi
radio marki „Pionier”, teczka skórzana, rękawiczki skórzane mę-
skie i damskie, elektryczny imbryk do herbaty i wiele innych cen-
nych rzeczy, które wkrótce będziemy mieli okazję podziwiać na
wystawie PDT.

Ciekawsze wypowiedzi, dołączone do kuponu konkursowego
przez uczestników konkursu, będą drukowane w gazecie.

Jak już donosiliśmy, warunkiem udziału we wspaniałej niespo-
dziance, która czeka uczestników na zakończenie konkursu w dniu
12 grudnia, będzie posiadanie kwitu z prenumeraty „Gazety Biał-
ostockiej” na grudzień.

Podając tę informację, zapomnieliśmy podać, co mają zrobić
ci wszyscy, którzy „Gazetę Białostocką” prenumerują w zakładzie
pracy, o czym przypomineli nam pracownicy Białostockiej Fabryki
Pluszu.

Odpowiadamy — ci wszyscy, którzy prenumerują gazetę w za-
kładzie pracy (oczywiście tylko uczestnicy konkursu) winni zaopa-
trzyć się u kolportera zakładowego w karteczki stwierdzające, że
„Gazetę Białostocką” na grudzień zaprenumerowali, przy czym
pożądane byłoby, aby na karteczce tej była również pieczęć
rady zakładowej lub zakładu pracy. Ten mały — może trochę bu-
rokratyczny — warunek jest konieczny, jeżeli chcecie wziąć udział
w zapowiedzianej wspaniałej niespodziance.

Zyczymy powodzenia w konkursie! (He)

Poznajemy delegatów
na Złot Młodych Przodowników

WŁADYSŁAWA WĄSOWICZ

Wspomnienia z lat okupacji
nie są kosztowne, że Władka
wróciła do nich wraca. Jako
dziewczyna wywieziona
do pracy na gospodar-
stwo „bauera”, gdzie przez 2 lata
pracowała ponad siły.

Wracając po wyzwoleniu do
rodziców, nie zastała już rodziców.
Wspomnienia ich hitlerowskiej o-
sady, Władka wyjechała z
wsi do Białegostoku i
zaczęła pracować jako tkacz w
Fabryce Pluszu. Władkę porwa-
ł niemiecki żołnierz, który w
jej życiu. Wstąpiła w sze-
ściorgo organizacji ZMP-owskiej.
W tym czasie Władka zorganizowała
brygadę młodzieżową,
która w Pluszu została za-
opatrzone brygadziści. Dziś prze-
jęła normę jej pracy wynosi
60 proc. Wąsowicz nagradza
za swoje dyplomami uznania i
pieniężnymi.

Wśród nazwisk kandydatów na
Złoty Złot Młodych Prze-
downików Pracy znalazło się
nawet nazwisko Władki, jako
jednej z najlepszych pracow-
niczy Pluszu.

Kupon
Konkursu - Ankiety

Imię i nazwisko.....
Adres.....
Wiek.....
Najbardziej szanowaną sprzedawcą w PDT jest sprze-
dawca nr.....
Najbardziej estetycznie urządzone jest stoisko nr.....
Najbardziej zaopatrzone jest stoisko nr.....
(Uwaga: do kuponu należy dołączyć szerszą wypowiedź
na tematy zawarte w ostatnich trzech pytaniach, oraz 3
paragony kasowe ze sklepu PDT przy ul. Kilińskiego 13).

KRONIKA
BIAŁOSTOCKA

TEATR
Teatr im. A. Węgierki w Biał-
ostoku: „Zbiegowie” Aude-
rzejki, o godz. 19.

KINA
Pokoje: „Noc majowa” — o
godz. 15, 18 i 20.
„On”: „Dusze czarnych” — o
godz. 15, 18 i 20.

KLUBY
Klub TPP-R — czynny od godz.
18-21. O godz. 18 odczyt na
temat „Rosyjska Federacja na So-
wietyzną Republikę Radziecką”
wygłosił prof. Liceum Peda-
gogicznego H. Rodowicz. Po od-
rocznej wystawie komedie Cze-
chowa pt. „Niedźwiedź”.

Klub MPIK czynny od godz.
18-21.
Wzrost klubu MPIK czyn-
ny w dni powszednie od 8 — 20,
w niedziele i święta od 12 — 19.

Biblioteczka i Racjonalizacja
przy ORZZ ul. Kilińskiego 8,
czynny od godz. 17 — 20.

Wszystkich porad i wska-
zanie w dziedzinie racjonalizacji
wypalającości.

WYSTAWY
Na wielkich budowach ko-
munistów w Klubie TPP-R czyn-
ny od godz. 13 — 21.
Wystawa rosyjskiej z XVIII
XIX w. w Klubie MPIK, czyn-
ny od godz. 13 — 21.

Stówka europejska XV-XVIII
w. na tle stosunków społecz-
nych w Muzeum. Czynna oprócz
dni wolnych od godz. 11 — 17,
w niedziele i święta od 10 — 17.

Biblioteka Okr. Ośrodka Kształ-
cenia i Doskonalenia Kadr Peda-
gogicznych ul. Warszawska 63
czynna od godz. 8 — 15.

Biblioteka techniczna i czytel-
nia NOT (ul. Biata 1) czynna od
godz. 14 — 20.

Biblioteka Naukowa Akademii
Medycznej czynna: wypożyczal-
nia od godz. 9 — 14, czytelnia od
godz. 9 — 21.

Biblioteka TPP-R czynna o-
prócz dni świątecznych i ponie-
działków od godz. 13 — 21.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratun-
kowego przy ul. Krasieńskiego
(róg Piwnej) tel. biura wezwań 09
informacji 555.

Dyżurna apteka: nr 5, ul. War-
szawska 54, nr tel. 24-31.

W niedzielę, dnia 22 bm. w
świetlicy Domu Włókniarza
przy ul. Kilińskiego odbędzie
się okręgowy zjazd delegatów
Związku Spółdzielni Spoży-
wców z województwa białostoc-
kiego, podczas którego pod-
sumuje się wyniki działalno-
ści za trzy kwartały bieżącego
roku.

Obchody zjazdu rozpoczną
się o godzinie 10.

W najbliższą sobotę i nie-
dziele (dnia 21 i 22 bm.) w

gmachu II Liceum Ogólno-
kształcącego w Białymstoku
przy ul. Warszawskiej 8 od-
będzie się dwudniowa konfe-
rencia naukowa, poświęcona
sprawie lepszego organizo-
wania pracy w zespołach sa-
mokształceniowych. Członko-
wie zespołów posiadający
dzienniczkę zajęć — winni je
wziąć z sobą na konferencję.

Obecność wszystkich we-
zwnych obowiązkowa. Począ-
tek konferencji w sobotę
o godz. 15.

PROGRAM RADIOWY
Program I na fal 1322 m
5.05 Wiadomości poranne; 6.06
Program dnia; 7.20 Muzyka po-
rana; 7.50 Kalendarz radiowy;
8.00 Ułubione melodie; 9.10 „Po-
kój nad światem” — pieśń; 9.15
Muzyka szarytkowa; 9.35 Kon-
cert solistów; 11.05 Dla klas III-
sluhowisk; 11.20 Podróże Paweł-
ka; 11.25 Muzyka i aktualności;
12.15 Radziecka muzyka ludowa;
12.45 Audycja dla wsi; 13.00 Kon-
cert Orkiestry Rozgłośni Łódz-
kiej PR pod dyr. H. Debiacha;
15.30 Dla dzieci; 16.20 Koncert
orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej
PR; 17.00 Życia ZSRR; 17.40
Muzyka ludowa w wykonaniu ka-
peli Ludowej Rozgłośni Śląskiej
oraz Chóru pod dyr. K. Strój.
Solistę P. Prokop — klarnet;
18.00 „Mikrofonem po kraju”;
18.40 Audycja pomocnicza dla stu-
denci szkolenia partyjnego;
19.05 Walec J. Straussa; 19.15 Na-
młodzieżowej antenie; 20.28 Wła-
domości sportowe; 20.45 „Złote-
jabłko” — ode. pow. J. L. Kraw-
cowski; 21.05 Audycja dla
nauczycieli; 21.20 Pieśni i melo-
die armii radzieckiej; 22.00 Mu-
zyka taneczna; 22.20 Audycja o
księżce E. Claudiusa pt. „Zwy-
ciestwo Hansa Aehre”; 23.00 —
23.10 Ostatnie wiadomości.
Dzienniki: 7.00; 12.04; 16.00; 20.00.
Program II na fal 407 m
8.00 Ułubione melodie; 14.00 Pro-
gram dnia; 14.10 Dla klasy I;
14.30 Dla klasy VII — audycja pt.
„Z historii nauk przyrodni-
czych”; 16.20 Utwory A. Chaca-
turiana; 18.30 Radziecka muzyka
filmowa; 18.50 Odpowiedzi „Fall
40”; 18.50 Koncert Chóru Roz-
głośni Wrocławskiej PR; 19.10 Ra-
diony kurs języka rosyjskiego
dla początkujących; 21.32 „Słowni-
czek muzyczny” — audycja
słowno-muzyczna w opr. J. Wal-
dorfa; 22.20 Audycja słowno-mu-
zyczna w oprac. T. Marka w 125
rocznicę śmierci Schuberta; 23.00
Muzyka operowa; 23.50 — 24.00
Ostatnie wiadomości.
Dzienniki: 6.30; 21.00.

Rolnicy Białegostoku zalegają z dostawami

A kolegium orzekające nic...

Pierwsza połowa listopada już
minęła, ale rolnicy Białegostoku
nie spieszą się z wypełnieniem
swoich obowiązków. Na 319 rol-
ników objętych planem dostaw,
69 jeszcze nie przystąpiło do re-
alizacji, a ogólne wykonanie rocz-
nego planu w dniu 10 listopada
wynosi — w ziemniakach za-
ledwie 53,7 proc., a w zbożu 63,4
proc.

Dziwny jest w Białymstoku sto-
sunek kolegium orzekającego
przy Prezydium MRN do wymie-
rzenia kar. Kolegium nie rozpa-
rzyło jeszcze żadnej sprawy o-

pornych chłopów. Ponadto Pre-
zydium MRN nie zabrało jeszc-
ze do 52 wniosków o ulgi w
dostawach.

A byłoby co rozpatrywać, bo
na przykład Wincentemu Wale-
szko (zam. przy ul. Białostoczek 92)
już raz umorzono 121 kg zboża,
a mimo to pozostałych 259 kg nie
chce zdać. Składa ponownie po-
danie, motywując to tym, że ze
względu na swój wiek nie może
się zajmować uprawą ziemi. W
podaniu jednak nie podaje, że
mieszka z dwoma dorosłymi sy-
namy, z których jeden jest wo-
zakiem i zarabia tyle, że co-
dziennie można go widzieć pija-
nego.

Podobna sprawa jest z Fran-
ciszkim Borkowskim (zam. Pie-
czurki 24), którego ziemię obra-
bia zięć Ludwik Czerkowski, do-
rabiający sobie jako wozak oko-
ło 3.000 zł miesięcznie. I on i
Wincenty Waleczko „nie mogą”
w pełni wywiązać się ze swych
obowiązków, ale przypuszczamy,
że będą mogli, gdy wreszcie ko-
legium orzekające skorzysta z o-
kazań zarejestrowania pierwszych
spraw o ukaranie opornych.

Opornych trzeba bezwarunko-
wo ukarać, a nierozpatrzone po-
danie przeanalizować. Wstyd, a-
by rolnicy wojewódzkiego mia-
sta, zamiast świecić przykładem
okolicznym wsiom, tak lekcewa-
żyli sobie sprawę dostaw.

Państwo daje rolnikowi szerokie
możliwości zrealizowania je-
go zobowiązań. Zarządzenie Mi-

nistra Skupu z dnia 29 paździer-
nika 53 r. umożliwia gospodar-
stwowo do 2 ha przeliczeniowych
rozliczyć się zamiennikami w
drobni w wysokości 50 proc. do-
staw. Za drobni płać się tak, jak
przy obowiązkowych dostawach
zwierząt rzeźnych.

Białostoczanie, którzy jeszcze
nie rozliczyli się z państwem po-
winni w najbliższych dniach to
uczynić, korzystając z nowego
zarządzenia o zamiennikach. (BK)

Niesumienny personel
sklepu PSS nr 76

O tym, że personel sklepu pie-
karskiego PSS nr 76 przy ul.
Czystej jest niesumienny mówili
członkowie spółdzielni na osta-
tnim zebraniu obwodowym w za-
kładzie „C” BZPW im. Sierżana.

Na zebraniu tym ob. Chrzę-
nowska i wielu innych członków
spółdzielni mówili o tym, że
sklepowe — Regina Halicka i Zo-
fia Szymujto — nie wydają często
reszty.

Sklepowe „nie rozróżniają”
także gatunków chleba i chle-
ba twardszy sprzedają po cenie dro-
ższego.
Swoje dotychczasowe stosunek
do pracy sklepowe muszą zmie-
nić. Tego żądają od nich miesz-
kańcy dzielnicy. (10392)

Ryszard Wydzierzecki
korespondent

FACHOWCY POSZUKIWANI

Pracownika na stanowisko samodzielnego referenta Branży
Drzewnej i Wyróbów z drzewa zatrudni Naczelny Zjednoczenie
Budownictwa Miejskiego w Białymstoku. Kandydat powinien
posiadać pełną znajomość tej branży oraz pełną znajomość pracy
handlowo-zaopatrzeniowej. Warunki pracy według Układu Zbie-
owego Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia do ZBM, Białystok, ul.
Dzierżyńskiego 14/15 pokój nr 109. k 804-1

Murarzy, brukarzy, zduna i blacharza natychmiast zatrudni
na swoich robotach Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 3 w Biał-
ymstoku. Praca na miejscu względnie na wyjazd za delegacją.
Wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi stawkami. Zgłoszenia:
Białystok, ul. Kolejowa 26, pokój nr 1. k 303-0

„Gazeta Białostocka” — Organ Komitetu Wojewódzkiego Pol-
skiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet —
Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok
ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 34-14, z-ca red-
36-16, sekretarz redakcji 23-22, redakcja nocna 25-36, centrala
37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji 36-33.

Oddziały Redakcji: Elk, ul. Armii Czerwonej 17, II piętro
tel. 656, Bielski, Podlaski, ul. Kopernika 2, pokój nr 10, tel. 112
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie
urzędy pocztowe i listonosze.
Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3.50 zł
Prenumerata pocztowa 5.00 zł Konto PKO nr XII — 1412/110
Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Białystok, ul. Kili-
ńskiego 15 Konto NBP w Białymstoku Nr 357 110/127

- OGŁOSZENIA DROBNE -

Instrumentalistów, skrzypków,
altowiolistów, celistów, contraba-
siste, oboiste poszukuje Orkiest-
ra Symfoniczna przy Zakładach
im. Wielkiego Proletariatu w El-
blągu, Piławska 1. g 53-1

ZGUBIONO dowód rej. moto-
cyklowy marki BMW nr EI-0284 na
nazwisko Kaczmarczyk Wincenty.
g 994-1

ZGUBIONO kartę meldunkową
nr M I 20275, pokwitowanie zło-
żenia анкiety do dowodu oso-
blistego wydane na nazwisko Pro-
kopiuk Julianna, Białystok, Ba-
gnowska 16. g 991-1

ZGUBIONO kartę meldunkową,
pokwitowanie złozenia анкiety
na wydanie dowodu osoblistego
czar Karcę narzędziowa na na-
zwisko Olszak Marian zam. War-
szawa Wawer, ul. Sportowa 17.
g 994-1

LIST Z WARSZAWY

ROSNA STARE MURY

„Pójdę na Stare Miasto, nie był tam od wczoraj...” — śpiewają Warszawiacy popularną piosenkę i... chodzą — jeśli nie co dzień, to często, bardzo często oglądają, jak rosna stare mury obronne, które opasują podwójnym pierścieniem Starówkę.

Wzdłuż całego Podwała, wokół szczytków średniowiecznych umocnień warownych zbudowano robocze baraki, składy narzędzi, budulca. Nogi grzeżną w rozkopanej ziemi, w szarym, sypkim cementowym pylu, a nadjeżdżające bez przerwy ciężarówki raz po raz każą ciekawym uskakiwać na bok.

W mlarę, jak posuwamy się

ODBUDOWA ZAMKU FROMBORSKIEGO

FROMBORK. Z wielką pieczołowitością prowadzone są prace nad odbudową Zamku Fromborskiego, miejsca, gdzie znaczną część życia spędził Mikołaj Kopernik. Uzupełniono mury zewnętrzne wieży, w której mieszkał i pracował Kopernik. Wewnątrz wieży odbudowano 3 pomieszczenia, w tym pokój przyjęcia lekarskich Kopernika. W izbach tych umocniono sklepienia, wstawiono i oszklono okna oraz założono drzwi. Izby zajmowane przez Kopernika udostępniono odwiedzającym Frombork wycieczkom.

Trwają również prace nad rekonstrukcją tzw. „Bramy zachodniej” łączącej „Wieżę Kopernika” z wieżą ośmio-boczną, zwaną Południową. W najbliższych dniach rozpoczną się prace nad odtworzeniem murów obronnych po obu stronach „Bramy zachodniej”.

Prace nad rekonstrukcją tej części Zamku Fromborskiego zmierzają do odtworzenia oryginalnego wyglądu Zamku z czasów kopernikowskich.

W TATRACH

Łączność radiowa pomiędzy schroniskami

WARSZAWA. W nowo-wybudowanych tatrzańskich schroniskach wysokogórskich, w dolinie Chochołowskiej i w dolinie Pięciu Stawów, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze zainstalowało nadawczo-odbiorcze krótkofalowe aparaty radiowe. Urządzenia te pozwolą na utrzymywanie stałej łączności pomiędzy schroniskami i ich centralą w Zakopanem.

ku ulicy Freta — gęstnieją rusztowania. Ocalałe fragmenty średniowiecznych murów, spozza których wylaniają się kolorowe kamieniczki Starego Miasta, stają się stopniowo coraz wyższe, coraz mniej w nich wyrw i szczerb.

W XIV wieku całe miasto Warszawa zamknięte zostało murami. Opasywały one przestrzeń około 16 ha. Miasto liczyło wówczas 12 ulic i... 150 posesji. W XV wieku wokół starego muru obronnego wyrósł mur drugi — zewnętrzny nieco od poprzedniego niższy, opatrzony 10 basztami, rozwiązany w chwili obecnej na 100 m, Wzmocnił on obronność miasta.

Mijały wieki. Niekonserwowano mury słaby i niszczący. Magistrat Starej Warszawy zaczął wydawać coraz częściej pozwolenia — za odpowiednią opłatą — na korzystanie zabytkowych murów przy stawianiu nowych domów. Wykorzystywano prostoplasty stare mury, jako jedną ze ścian nowych budynków. Budowała się przy tych murach prężniejąca najuboższa ludność Warszawy. Przy podmurze ulicznej Rycerskiej gnieździł się złodziej. Wyznaczone mieszkania miały tu również kat.

Po zniszczeniach wojennych, przy odgruzowywaniu Starego Miasta wyłonili się z ruin domostw cenne fragmenty potężnych, średniowiecznych umocnień obronnych Warszawy. Odsłonięte i zabezpieczone — odżywiają obecnie pod troskliwą opieką konserwatorów i architektów, pod pieczołowitymi dłońmi doświadczonych robotników KAM-u.

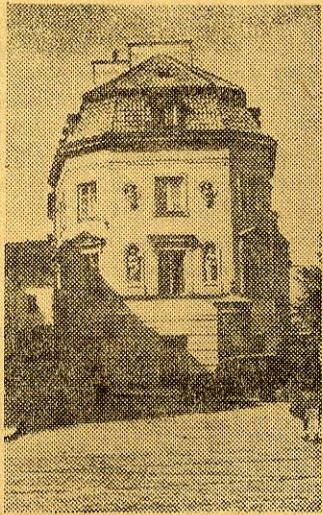
Patrząc na stare, potężne gazy fundamentowe, na czerwień gotyckich cegieł i z podziwem stwierdzamy, że fragmenty odbudowywane niczym nie różnią się od pierwowzoru sprzed sześciu czy pięciu wieków. O pietyzmie, z jakim przebiega się rekonstrukcja murów, świadczy fakt, że cegły potrzebne do odbudowy wyrabia się ręcznie, wzorując się na ceglach gotyckich i patynując je chemicznie.

W pobliżu Barbakanu, od strony Nowego Miasta mury sięgają już swej dawnej wysokości — z Podwała widać spozza nich tylko dwuspadowe, strojne dachy Starówki. Górna część murów zakończona jest blankowaniem. Półkoleście zarysowują się odbudowywane baszty, niektóre, jak np. baszta prochowa, zakończona ceglanyim hełmem. Rusztowania opłatają także najstarszy wjazd do miasta — bramę Łazienną, później nazwaną Nowomiejską.

Imponujące wrażenie robi bardzo zaawansowany w odbudowie masyw Barbakanu, który bronil wejścia do bramy Łazienną i połączony był z murami obronnymi mostem. Spodem, w wykopanej fosie, o głębokości około 4 metrów, pływ

niała woda. Fosa taka otaczała mur zewnętrzny i biegła między murami.

Odbudowa drugiej części



W trójkącie utworzonym przez ulice Krakowskie Przedmieście, Kozią i Miodową znajduje się osiedle ZOR. W czasie wojny cały ten fragment Warszawy został zburzony. Odbudowa poszła w kierunku przywrócenia kamieniczkom i całemu zespołowi architektonicznemu osiedla, dawnego uroku. Dziś po całkowitej odbudowie przybyła Warszawa piękna część miasta.

Na zdjęciu: Dom u zbiegu Krakowskiego Przedmieścia i ulicy Koziiej.

(CAF — fot. Szyperko)

Traktu Starej Warszawy obejmuje prócz murów obronnych także uliczki, które stanowiły

wybieście na nie — a więc przede wszystkim ulicę Nowomiejską, która poprzez bramę Łazienną wychodziła na Fretę, na Nowe Miasto. Tędy biegł stary trakt na targowisko Świętojeskie.

I tam również — na Nowym Mieście — widać prace. Na każdej z oplecionych rusztowaniami kamieniczki ulicy Freta widnieje kwadrat białego tynku. Jest to miejsce, na którym wypróbowuje się kolory tynków poszczególnych kamienic — mają one przecież być piękne, mają harmonizować z całością zabudowy Traktu Starej Warszawy.

Średniowieczne miasto pozabawione było zieleni, pozbawione niemal zupełnie roślinności. Wskrzeszane zabytkowe budowle i stare mury, przy całym pietyzmie, całej wierności w odtwarzaniu ich dawnego kształtu, przystosowują budowniczości Starówki do nowej funkcji, jaką dziś w państwie ludowym, mają pełnić. Mają one nie tylko uczyć dziejów o czystych, unaooczniać mu rodzimą kulturę, sztukę architektury minionych wieków, pogłębiać miłość do swego miasta, swojej stolicy — ale muszą jednocześnie służyć jak najlepszej człowiekowi pracy, służyć jego zdrowiu, dawać odpocznik. Toteż mury obronne otoczone zostaną zielenią, trawniki i krzewy wypełnią wolną między nimi przestrzeń. Będzie to prawdziwa „trasa odpoczynkowa”.

Bgr.

Rozmawiamy o Pałacu Młodzieży

POGŁĘBIĆ SWĄ WIEDZĘ ZAWODOWĄ

Z powstaniem Pałacu Młodzieży w Białymstoku wiąże się wiele nadziei na podniesienie moich wiadomości zarówno zawodowych, jak i ogólnych.

I nie tylko ja. Młodzi robotnicy białostockich fabryk włókienniczych w Pałacu będą mogli zdobyć wiele wiadomości teoretycznych związanych z zawodem. Wyobrażam to sobie w ten sposób. W specjalnej sali poświęconej włókiennictwu będą umieszczone plansze i wykresy obrazujące najnowsze usprawnienia techniczne i pomysły racjonalizatorskie włókienniczy. Osobne duże zdjęcia będą przedstawiały zmechanizowaną produkcję w fabrykach radzieckich, a umieszczone pod zdjęciami podpisy dokładnie zapoznają wszystkich z korzyściami, jakie da państwu najnowsze usprawnienia. Będziemy się zapoznawać ze wszystkim co nowe i przodujące i będziemy się starali zastosowywać to w naszych zakładach włókienniczych.

Poza tym wydaje mi się, że młodzi robotnicy będą mieli możliwość zapoznać się w Pałacu z rodzajami włókienniczych wykładach zbliżają się do pracy wieloobrotowej i częściej zaczną ją stosować w swoim zakładzie.

Jeśli chodzi o wiadomości ogólne, to jako jeden z pierwszych zgłoszę się do kółka samokształceniowego, które z pewnością będzie istniało przy Pałacu Młodzieży. Obecnie w związku z pracą trójkamionową nie mam możliwości na systematyczną naukę. Dlatego może bardziej niecierpliwie niż inni młodzi białostocczanie czekam na rozpoczęcie budowy Pałacu. Wiem, że tam znajdę możliwość uzupełnienia swoich wiadomości ogólnych. Jako członek zarządu fabrycznego koła ZMP stanę na czele naszej brygady, która będzie pomagała robotnikom w budowie naszego młodzieżowego domu.

Aleksander Ambroźewicz robotnik Białostockiej Fabryki Pluszu

GAZETA SPORTOWA Delegaci Białostoczczyzny na Krajową Naradę Aktywu ZMP

Przedstawiamy dzisiaj naszych delegatów na Krajową Naradę Aktywu ZMP w sprawie kultury fizycznej.



JANINA ŁAZEWNIK jest wice-mistrzynią województwa w szermierce na rok 1953. Od kilku lat jest członkiem ZMP, od kilku lat czynnie zajmuje się sportem. Będąc jeszcze uczennicą

O mistrzostwo klasy A w ping-pongu

W niedzielnych spotkaniach o mistrzostwo wojewódzkiej klasy A w tenisie stołowym uzyskano następujące wyniki: Ogniwo (Białystok) pokonało Kolejarza (Białystok) 7:5, Budowlani (Bielsk Podlaski) zdobyli punkty walkowerem wobec niestawienia się Spójni (Białystok), Budowlani (Białystok) wygrali z Unią (Hajnówka) 7:5.

* * *

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się w Białymstoku indywidualne mistrzostwa ZS Ogniwo w tenisie stołowym. W konkurencji kobiet mistrzostwo zdobyła Łukiniak z Białegostoku, a wicemistrzynią została Panas z Cichanowa. Dalsze miejsca zajęły Paszkiewicz, Daszkowska, Czepułkowska, Markowska.

Wśród mężczyzn zwyciężył Brylewski z Białegostoku przed Gryckiem i Wierchowcem, (le)

Technikum Handlowego w Elkku uprawia gry sportowe i pływani. W mistrzostwach województwa zajęła II miejsce na 200 m stylem klasycznym. W tej samej konkurencji startowała na Spartakiadzie Wojska Polskiego zajmując III miejsce. Obecnie Łazewnik pracuje w delegaturze cukrowni w Elkku i jest członkiem koła Spójni, gdzie uprawia szermierkę. Właśnie podczas ostatnich szermierczych mistrzostw województwa zdobyła tytuł wicemistrzyni. Będzie ona reprezentować na naradzie sportowców Elkku.



JÓZEF SAWICKI jest obecnie przewodniczącym Zarządu Gminnego ZMP w Białowieży. Pracuje zawodowo w Rejonie Lasów Państwowych w Białowieży, Nie jest wprawdzie członkiem LZS, ale jest jednym z tych gminnych przewodniczących ZMP, którym sprawa sportu leży na sercu. Dzięki trosce gminnej organizacji ZMP Białowieża posiada obecnie stadion sportowy. Stadion ten wybudowała własnymi siłami młodzież Białowieży przy czynnej pomocy ze strony Zarządu Gminnego ZMP. Na naradzie podzieli się swoimi

doświadczeniami z innymi działaczami ZMP na wsi.

Delegatem sportowców i członków LPZ białostockiej Fabryki Sklepek jest ALFONS LEBOWSKI. Z zawodu jest ślusarzem. Pracuje społecznie w kole LPZ. Koło to jest jednym z najlepszych kół na terenie Białegostoku. Liczy ono 400 członków. Lebowski jest inicjatorem bardzo dobrze prowadzonego szkolenia LPZ na tym zakładzie. Na naradzie opowie on kolegom z innych zakładów o pracy swego koła LPZ.

GŁOS MA JANINA ŁAZEWNIK

Co chcę powiedzieć na naradzie

W najbliższych dniach rozpocznie się w Warszawie I Krajowa Narada Aktywu ZMP w sprawie kultury fizycznej. Poniżej zamieszczam wypowiedź jednej z delegatek z terenu naszego województwa, Janiny Łazewnik.

„Ogromnie cieszę się, że zostałam delegowana na naradę. Jestem przekonana, że narada wpłynie na ożywienie życia sportowego w naszym województwie. Na naradzie będę chciała powiedzieć o sporcie w powiecie, z którego pochodzę, tj. w elkkim. Powiem o pracy ze sportowcami, jaką prowadzą nasze instytucje ZMP. A praca ta w naszym powiecie jest niedostateczna. Aktyw Zarządu Powiatowego ZMP w Elkku odnosi się lekceważąco do spraw sportu. Koła sportowe w mieście nie mają ze strony ZP żadnej pomocy. Podobnie jest na wsi, gdzie LZS borykają się z trudnościami, których byłoby o połowę mniej, gdyby organizacja ZMP zajęła się nimi.

Jaskrawym przykładem tego braku opieki nad kolami sportowymi w Elkku ze strony ZMP jest historia ZMP-owców Spójni. Spójnia w Elkku jest zrzeszeniem, które najlepiej pracuje. Niestety spor-

Mistrzostwa strefy IV w tenisie stołowym

W dniach 28 i 29 bm. w hali sportowej Spójni odbędą się indywidualne mistrzostwa strefy IV ZS Ogniwo w tenisie stołowym.

W mistrzostwach wezmą udział reprezentacje Warszawy, Lublina, Olsztyna i Białegostoku. W skład każdej reprezentacji wchodzi trzech mężczyzn i jedna kobieta. Trzech zwycięskich zawodników i jedna zawodniczka weźmą udział w ogólnopolskich mistrzostwach ZS Ogniwo, które odbędą się w początkach grudnia w Gdańsku.

Białystok w mistrzostwach reprezentować będą następujący zawodnicy: Wierchowicz, Brylewski, Grycek — mężczyźni, a kobiety Łukiniak. W składzie naszej reprezentacji mogą zająć jeszcze pewne zmiany, ale w tej chwili wymienieni zawodnicy należą do najlepszych ping-pongistów Ognia.

Dlaczego zapomniano o LZS w Wiźnie i Dobrzyjgłowie?

„Otrzymałbym niedawno list o jednego z naszych korespondentów, który porusza sprawę prac sekretarza powiatowego zresztania LZS w Łomży, Połewy. Trwa w tej chwili akcja sprawy zwłaczono-wyborcza w LZS powiatowy list w sprawie powiatowej Rady LZS. „Jeszcze na początku tego roku — pisze korespondent — sekretarz Powiatowej Rady LZS obywatela Lechowicz złożył w gromadzie Dobrzyjgłowie, gm. Rogonice i Wiźnie, gm. Bożejmo, koła LZS. Praca tych kół skończyła się w sporządzeniu ewidencji członków i rejestracji w Powiatowej Radzie. Poza tym nikt z Powiatowej Rady LZS nie zatrudzył się o losy nowozałożonych kół. Można obecnie nie dostarczyć sprzętu, ani nie przysłać instrukcji. Może chociaż teraz obywatel Lechowicz i Powiatowa Rada LZS przypomni sobie, że w Wiźnie i Dobrzyjgłowie niegdyś założone koła sportowe. (10582)

Lista uczestników

WIELKIEGO KONKURSU FILMOWEGO

Antypiuk Lidia, Arnold Katarzyna, Aleksiejuk Bazyli, Abramowicz Leopolda, Augustynczyk Włodzimierz, Arciuch Zenon, Anuszczyk Czesław, Apelko Anatol, Augustynowicz Olga, Abramowska Romualda, Antonowicz Arkadiusz, Andrzejczuk Zbigniew.

Burej Łarysa, Bierzewicz Sergiusz, Budnik Franciszek, Brokosz Halina, Bieliński Antoni, Bartnicki Eugeniusz, Borodo Eugeniusz, Borysowicz Lucjan, Blachno Andrzej, Borkiewicz Antoni, Bochen Wiktor, Boltrućzuk Romuald, Bartnik Jadwiga, Bogdanowicz Antoni, Borowska Anna, Bałokozowicz Jan, Bierska Halina, Bogucka Regina, Bojar Janina, Bastacz Stanisław, Batim Stawomir, Bednarski Jerzy, Barczyński Olga, Brzeziński Antoni, Bauer Jerzy, Bowszyc Feliks, Bogut Zbigniew, Buracki Tadeusz, Baranowska Krystyna, Borowska Maria, Burdyńska Barbara, Boratyńska Klementyna, Barański Jerzy, Buszko Janina.

Cybulska Alcja, Cieśluk Elżbieta, Ciborowski Ryszard, Cieślak Marjan, Cybulska Janina, Ciwoniuk Aleksander, Chrzanowski Paweł, Charubin Jan, Chańko Anna, Choryzo Anatol, Chojnowska Cecylia, Choroszuha Aleksandra, Chwiedzko Cecylia, Chwilewski Henryk, Chmielewski Piotr, Chojnowski Tadeusz, Chomczycki Maria, Czernyszew Jerzy, Czuper Stanisław, Czerwicka Leokadia, Czajka Adam, Czamańska Lucyna.

Bolesław, Drozdowski Eustachiusz, Dobkiewicz Józef, Dudko Albin, Dziedziec Anna, Dubowski Grzegorz, Dąbrowski Ryszard, Danilczuk Krzysztof, Danilewicz Zenon, Dziorno Mikołaj, Doroszkiewicz Ryszard, Dobrowolski Czesław, Dobrowolski Edward, Dominiczak Stanisław, Dejneka Wiktor, Denówna Janina, Derewoko Stanisław, Diakowski Heliodor, Debska Eulalia, Dzienis Henryka, Dzienis Józef, Danilczuk Mikołaj, Dzienis Halina, Dąbrowska Zegryda, Dzienis Helena, Drejer Krystyna, Domańczuk Paweł, Duda Tamara.

Filanowicz Eugenia, Ferenc Florjan, Filipowicz Franciszek, Filipowicz Jerzy, Filipowicz Józef, Fildziukiewicz Rostisław, Fildziukiewicz Witold, Fiedorczuk Bernard.

Guzowski Hieronim, Gierasiński Helena, Grabie Janusz, Gałlińska Bożenna, Gorniak Barbara, Gajewski Edmund, Gontarski Tadeusz, Grudziński Jerzy, Giełżewska Janina, Gutman Janina, Gryniwicz Marlan, Gamalczuk Dionizy, Gajoch Zdzisława, Gryguć Tadeusz, Gryguć Stanisław, Gryguć Stanisława, Górski Władysław, Gładczyk Witold, Gąteżyński Henryk, Gryncel Alfred, Gryćuk Konstanty, Giełżewska Ludmiła, Gabor Ryszarda, Gromek Maria, Gromek Lucyna, Gleraj Bogdan, Garczyński Franciszek.

C. d. listy podamy jutro.